Cena 2 zł

...Gdybyśmy tę drogę porzucili, musielibyśmy siłą rzeczy sięgnąć do dalszej emisji papierowego pieniądza...

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II · Łódź, niedziela 11 sierpnia 1946 r. · Nr 219 (406)

Droga do dobrobytu

W chwili obecnej, kiedy szereg gałęzi przemysłowych w Polsce ma już za sobą okres odbudowy i reorganizacji — zagadnienie rentowności produkcji wysuwa się na czoło programu aktualnej polityki gospodarczej w dziedzinie przemysłowej.

Przed nakreśleniem zasadniczych wytycznych dla urentownienia naszej produkcji należy ustalić pojęcie rentowności w ustroju, opartym na zasadzie ludowładztwa. Znacznie łatwiej jest ustalić pojęcie rentowności w ustroju kapitalistycznym, w którym motorem wszelkiej działalności jest zysk i to zysk w stosunku do inwestowanego kapitału. W tym ustroju więc wszystkie środki uważane są za dobre, o ile dają one możność osiągnięcia odpowiednio wysokiego oprocentowania kapitałów zainwestowanych w danym przedsiębiorstwie. Jeśli mowa o środkach prowadzących do celu, to takim środkiem równie dobrym będzie umiejętne ukrywanie właściwego rozwoju przedsiębiorstwa dla obniżenia świadczeń podatkowych jak i dążność do obniżenia zarobków robotniczych, mających decydujący wpływ na kalkulację wytwórczości. Również wyłączenie szeregu fabryk z procesu produkcyjnego dla skoncentrowania produkcji w zakładach, posiadających specjalnie korzystne warunki produkcyjne, nie jest przy takim ujęciu rentowności czymś nadzwyczajnym.

Inne musi być podejście do zagadnienia rentowności w ustroju, opartym na zasadzie służenia interesom świata pracy. W tym ustroju chodzi o to, by wszystkie nadające się do produkcji warsztaty były w ruchu, aby zwiększyć do maksimum rozmiary produkcji, aby zjawisko bezrobocia znikło.

Dla Państwa, służącego interesom ludowym, rentowność jest synonimem wysokiej produkcji, opartej na wyzyskiwaniu wszystkich będących do dyspozycji sił wytwórczych, z tendencją stałego podwyższania poziomu życiowego mas. Produkcja, umożliwiająca całkowite pokrycie potrzeb społeczeństwa po cenach dostępnych i nadwyżka, którą można korzystnie ulokować na rynkach zagranicznych dla uzyskania środków na przywóz tych towarów, których w kraju nie mamy, a które są nam potrzebne — oto cel związany z zagadnieniem rentowności w ustroju ludowym.

Przy takim ujęciu rentowności właściwe wykorzystanie maszyn i urządzeń technicznych, najbardziej ekonomiczne wyzyskanie surowców i zwiększona, a przy tym stale zwiększająca się wydajność pracy ludzkiej obniżają koszty produkcji, obliczone na jednostkę towaru.

Od osiągnięcia rentowności tak pojętej zależy w głównej mierze stały wzrost dobrobytu mas pracujących.

Nasze zarobki robotnicze, mimo ich ewolucji wzwyż, są jeszcze zbyt małe, aby robotnikowi zapewnić odpowiedni poziom życiowy. Podniesienie tych zarobków przez podwyżkę płac bez odpowiedniego obniżenia kosztów produkcji byłoby możliwe tylko przez podwyższenie cen wytwarzanych towarów. To zaś byłoby z jednej strony przerzuceniem tej podwyżki płac częściowo na wieś, która jest poważnym odbiorcą towarów przemysłowych, częściowo zaś na tych samych robotników, gdyż mimo nominalnej powyżki płac ich realne płace nie byłyby wyższe, a być może nawet by się obniżyły. Gdybyśmy zaś tę drogę porzucili, musielibyśmy siłą rzeczy sięgnąć do dalszej emisji papierowego pieniądza, co odbiłoby się na poziomie cen wolno - rynkowych. Dodatkowy bowiem popyt na rynku, nie mający pokrycia w zwiększonej produkcji, przy niezmienionej podaży, musi według praw ekonomii wpłynąć na podwyżkę cen. Dla robotnika taka podwyżka płac nie dałaby pożądanego efektu, a utrudniłaby utrzymanie z takim trudem osiągniętej stabilizacji stosunków.

Jeżeli natomiast produkować będziemy coraz więcej i coraz taniej przez obniżenie poszczególnych elementów kalkulacyjnych produkcji, to stworzymy w poszczególnych gałęziach wytwórczości poważne rezerwy. Rezerwy te pozwolą nam z jednej strony na odpowiednie inwestycje dla poprawienia warunków produkcyjnych, z drugiej zaś strony na podwyżkę płac nominalnych albo też na obniżenie cen towarów. Tym samym podniosą się płace realne robotników, tj. ich siła nabywcza.

Proces urentowniania produkcji musi mieć jednak charakter ciągły. Nie wolno nam zadowolić się wynikami osiągniętymi na tym czy innym etapie naszej pracy. Tym bardziej, że mamy jeszcze bardzo wiele do odrobienia, a droga do prawdziwego, a z punktu widzenia naszego ustroju gospodarczego tak pożądanego dobrobytu szerokich mas robotniczych, jest jeszcze długa.

S.

Z Konferencji Pokojowej

Grecja pod gradem oskarżeń

Dawna polityka, zmierzająca do wzniecenia zarzewia wojny na Bałkanach — zostanie utrącona

Albania będzie uczestniczyć w obradach,

o ile Meksyk, Kuba i Egipt zostaną zaproszone

Odroczenie sesji do poniedziałku

PARYŻ, 10.8. (PAP) — Na plenarnym posiedzeniu Konferencji Pokojowej zabrał głos przedstawiciel Polski min. Rzymowski, wypowiadając się za zaproszeniem Albanii na konferencję.

Przewodniczący delegacji brytyjskiej poparł wniosek, wysunięty w piątek wieczór przez ministra spraw zagranicznych USA Byrnesa, aby kwestia Albanii została odesłana do komisji ogólnej.

Delegat brytyjski Alexander zaznaczył, że argumenty Manuilskiego, odnoszące się do Albanii, opierające się na twierdzeniu, że Albania przeciwstawiała się Niemcom, mogłby stosować się również do Austrii.

Premier grecki Tsaldaris, który w piątek energicznie sprzeciwiał się zaproszeniu Albanii zapowiedział w sobotę rano, że nie będzie oponował przeciwko wnioskowi odesłania sprawy do komisji ogólnej.

Delegacja czechosłowacka zaproponowała, aby konferencja zaprosiła Albanię dla przedstawienia punktu widzenia na sesji plenarnej oraz na posiedzenie komisyj rozpatrujących traktat z Włochami.

Wiceprzewodniczący Narodowego Zgromadzenia jugosłowiańskiego Pijade oświadczył, że Tsaldaris wysunął wniosek podziału Albanii pomiędzy Jugosławię i Grecję. Jijade wypowiedział się przeciwko temu wnioskowi. Pijade podkreślił, że Jugosławia dąży do polityki przyjaźni pomiędzy narodami bałkańskimi. Rząd grecki nie porzucił jeszcze dawnej polityki, zmierzającej do wywołania wojen na Bałkanach.

Pijade zaatakował przemówienie Tsaldarisa, twierdząc, że zawierało ono argumenty sprzeczne z rozsądkiem i moralnością międzynarodową. Rząd grecki pragnie wymazać Albanię z mapy.

Tsaldaris podniósł się z miejsca, by zgłosić formalny protest przeciwko zarzutom Pijade. Replikował mu natychmiast Wyszyński, który w sposób gwałtowny zbijał punkt po punkcie argumenty Tsaldarisa.

Wyszyński zapewniał, że działalność partyzancka w Albanii rozpoczęła się natychmiast po inwazji włoskiej. Zwracając się do Tsaldarisa, Wyszyński oświadczył że premier grecki powinien wbić sobie w pamięć, że nie każdy rząd w państwie odzwierciadla nastroje narodu.

Wyszyński powiedział, że rząd grecki usiłuje przeszkodzić wysiłkom ludu albańskiego w jego dążeniu do zjednoczenia się z siłami demokracji.

Byrnes oświadczył, że gotów jest wycofać swoją poprawkę i podtrzymać propozycje Czechosłowacji, jeżeli delegat czechosłowacki włączy w to Meksyk, Kubę i Egipt. Czeski minister spraw zagranicznych Jan Masaryk zgodził się na to.

Ponieważ głos miało zabrać jeszcze pięciu mówców, Bidault poddał myśl odroczenia dyskusji do poniedziałku.

Członkowie konferencji zgodzili się na to i zakończyli obrady o godzinie 13.45. Następna sesja plenarna odbędzie się o godz. 16-tej, ażeby wysłuchać poglądów delegacji Włoch na temat projektu traktatu pokojowego.

Traktat przyjaźni i wzajemnej pomocy

zostanie zawarty między Polską a Czechosłowacją

Korespondent API donosi z Paryża:

W Paryżu w atmosferze przyjaźni rokującej nadzieje porozumienia, toczą się rozmowy między ministrem Wincentym Rzymowskim a ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji Janem Massarykiem.

W rozmowach tych uczestniczy przybyły do Paryża minister pełnomocny Stefan Wierbłowski.

Rozmowy te wywołują szerokie zainteresowanie w kołach politycznych i dziennikarskich.

Nie ulega wątpliwości, że między Polską a Czechosłowacją zawarty zostanie traktat przyjaźni i wzajemnej pomocy. Prasa zagraniczna, m.in. United Press, podaje sensacyjne wiadomości, np. jakoby traktat został już zawarty.

Paryski korespondent CZTK odwiedził ministra Massaryka i wiceministra Klementisa, którzy stwierdzili, że wiadomości te są przedwczesne. Bardziej prawdopodobną wydaje się wiadomość, którą podano dzisiaj, że do Warszawy przybyć ma delegacji Czechosłowacji celem podpisania traktatu.

Norwegia i Dania

dopuszczone do okupacji Niemiec

SZTOKHOLM, 10.8. (PAP). — Z Oslo donoszą, że władze norweskie ustaliły z brytyjskim zarządem strefy okupacyjnej, iż 4,000 Norwegów będzie brało udział w wojskowej okupacji Niemiec.

Oddziały norweskie stacjonowane będą od 1 stycznia 1947 r. w górach Harcu.

Poza tym duńskie wojska okupacyjne stać będą załogą w Niemczech w sile 5,000 ludzi.

Droga wodna na Odrze

przejęta została całkowicie przez polską administrację

Przemysł, szczególnie węglowy, uzyskał łączność z portem w Szczecinie

WROCŁAW, 10. 8 (API) — W dn. 6 sierpnia rb. w wyniku prac komisji mieszanej polsko - radzieckiej odbyło się oficjalne przekazanie zarządu drogi wodnej na Odrze administracji polskiej.

Akt przekazania podpisany został ze strony polskiej przez dyrektora ministerstwa komunikacji ob. Groszkowska, ob. Kajzaja i inż. Muszyńskiego, ze strony radzieckiej przez podpułk. Gołuszyna, Popowa i Kartienskiego.

W ciągu szeregu poprzednich miesięcy władze polskie usilnie zabiegały o zwerbowanie solidnego personelu, któryby potrafił w pełni sprostać zadaniu utrzymania porządku urządzeń technicznych, znajdujących się na Odrze. Dzisiaj montowanie tych kadr jest na ukończeniu i przejęliśmy odpowiedzialność za całokształt spraw związanych z eksploatacją Odry.

W ten sposób została zakończona dwutorowość na Odrze. Otwierają się możliwości szerokiego rozwoju żeglugi rzecznej. Władze radzieckie obok urządzeń portowych i stoczni przekazały wszystkie śluzy i urządzenia hydrograficzne oraz dobrze rozbudowaną sieć elektryczną, biegnącą wzdłuż biegu rzeki. Sieć ta jest nerwem, łączącym wszystkie poszczególne zespoły śluz między sobą i bez niej wszelka żegluga byłaby utrudniona.

Cały zatopiony i zinwentaryzowany przez władze radzieckie tabor rzeczny, jak również wszelkie jednostki pływające zostały oddane do dyspozycji władz polskich.

W ten sposób rozpocznie się nowy etap w rozwoju przemysłu na Dolnym Śląsku, ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu węglowego, dla którego otwiera się niczym już nieskrępowana droga wodna do polskiego portu w Szczecinie.

ŻYCIE RZEMIOSŁA

Znajdzie interesujące odbicie w nowym czasopiśmie

„Przyjaciel Rzemieślnika"

Pierwszy numer tego ilustrowanego dwutygodnika ukaże się już wkrótce. Redakcja i Administracja pisma mieści się w Łodzi, ul. Piotrkowska 96. III p. *tel. 123-33.*

Rzemieślnicy abonujcie wasze czasopismo „Przyjaciel Rzemieślnika" i ogłaszajcie się w nim.

Obóz-twierdza na Cyprze

dla nielegalnych imigrantów palestyńskich — Mieszkańcy wyspy zaniepokojeni tajemniczością, osłaniającą obóz

LONDYN, 10.8. (PAP). Agencja Reutera podaje opis budującego się obozu dla nielegalnych imigrantów palestyńskich na wyspie Cypr.

Przygotowania do przyjęcia pierwszego transportu imigrantów mają być zakończone w poniedziałek. Wojsku pomagają prywatni przedsiębiorcy.

Obóz położony jest w odległości mili od starych murów Famagusty, a ćwierć mili od morza. Przygotowania czyni się w największym pośpiechu. Obóz ma być niedostępny dla prasy.

Jednakże przedstawicielowi Reutera udało się poczynić następujące spostrzeżenia: za ogrodzeniem z drutu znajduje się blisko 20 kamiennych budynków, które w 1919 r. służyły b. emigrantom rosyjskim oraz 500 namiotów, w których mieszkać będzie po 8 do 20 ludzi. Namioty, jak widać z napisów, służyły niegdyś uciekinierom greckim.

Przygotowane są jakoby również tereny „rekreacyjne", buduje się przenośne urządzenia kąpielowe i zakłada się zmotoryzowane instalacje wodociągowe. Wojsko rozbiło dla siebie 200 namiotów. Obóz miał być urządzony w ciągu 10 dni. Przedsiębiorcy uskarżają się jednak, że nie zdążą na czas.

Informator Reutera odbył również rozmowę z merem Famagusty. Z rozmowy tej wynika, że tajemnica, jaką otoczono budowę obozu, dała mieszkańcom Cypru powód do obaw, czy Wielka Brytania nie myśli o imigracji Żydów na Cypr na stałe, zwłaszcza, że krążyły w swoim czasie pogłoski o dążeniach kół brytyjskich do osłabienia większości greckiej na Cyprze przez wprowadzenie obcych elementów.

Mer stwierdza, że w razie, gdyby te obawy miały się potwierdzić, ludność nie mogłaby tolerować takiego stanu rzeczy. Naturalnie, gdyby się okazało, że alarm jest bezpodstawny, ludność nie odmówi pomocy uciekinierom, którzy w drodze do ojczyzny przejściowo znajdą się na wyspie.

Mer osobiście zdumiony jest tym, że obóz buduje się na wzór twierdzy. Mieszkańcy obozu mają być internowani i pozbawieni swobody ruchów.

Albert Foerster

kat Gdańska w rękach władz polskich

WARSZAWA, 10. 8. (PAP). — Punktualnie o godz. 19-ej, dn. 10-go sierpnia, na lotnisku cywilnym Okęcie pod Warszawą wylądował dwumotorowy samolot regularnej komunikacji PLL „Lot".

Między zwykłymi pasażerami, których przywiózł z Berlina, znajdowała się także gdupa osób budząca specjalne zainteresowanie. Przybył nim bowiem zbrodniarz wojenny Albert Forster, wydany sprawiedliwości polskiej przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech.

Jest to barczysty mężczyzna o ogorzałej twarzy, usiłujący z trudem ukryć zdenerwowanie. Mimo to, kiedy opuszczał maszynę, ubrany w czarne cywilne ubranie, od którego odcina wojskowa koszula barwy khaki, widać wyraźnie jak drżą jego olbrzymie, skute w kajdanki, ręce. Rozgląda się po lotnisku, przez które przeprowadzają go funkcjonariusze bezpieczeństwa do oczekującego już samochodu.

ś. † p.

Dębowski Franciszek

mistrz-jubiler, jeden z członków-założycieli Woj. Cechu Zegarm. i mech. w Łodzi. Zmarł dnia 9 sierpnia 1946 roku.

Prosimy wszystkich kolegów i członków cechu o wzięcie udziału w wyprowadzeniu zwłok z domu żałoby, 12.8. b. r. o godz. 17-ej przy ul. Wólczańskiej 129/131 na stary cmentarz katolicki.

Cześć Jego pamięci!

Woj. Cech Zegarm. i Mechaników w Łodzi

Rekordowy urodzaj

w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON, 10.8. (PAP) — Ministerstwo rolnictwa zapowiada najlepszy urodzaj w dziejach Stanów Zjednoczonych w roku bieżącym na kukurydzę, pszenicę i inne zboża chlebowe.

Raport ministerstwa rolnictwa przewiduje w r. 1946 zbiory pszenicy w wysokości 1.160.000.000 buszli, a więc o 70 milionów buszli więcej, aniżeli przewidywano 1-go lipca.

Urodzaj kukurydzy wyniesie prawdopodobnie 3.496 milionów buszli więcej, niż przewidywano we wczesniejszym terminie.

W roku 1945, jednym z najbardziej urodzajnych — zwieziono pszenicy do spichrzów 1.123 milionów buszli, rekordowy zaś zbiór kukurydzy, który miał miejsce w r. 1944, wynosił 3.203 milionów buszli.

Również świetnie zapowiadają się zbiory jarzyn, kartofli, owoców.

Ameryka zaprzecza

jakoby odrzuciła projekt utworzenia międzynarodowego urzędu do spraw wyżywienia

WASZYNGTON, 10.8. (PAP) — Zarówno Biały Dom, jak i ministerstwo spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych zaprzeczyły w piątek wiadomości, pochodzącej z Nowego Jorku, jakoby prezydent Truman i rząd amerykański jednogłośnie odrzucili projekt utworzenia międzynarodowego urzędu żywnościowego, wysunięty przez organizację do spraw wyżywienia i rolnictwa ONZ.

Sekretarz prezydenta Charles Rose oświadczył, że „rząd ani nie przyjmował żadnego projektu, ani też nie odrzucił. Delegaci Stanów Zjednoczonych udają się do Kopenhagi nieskrępowani".

Zdaniem rzecznika rządu — projekt nie jest dostatecznie opracowany, aby pozwolić rządowi Stanów Zjednoczonych na zajęcie stanowiska — totteż rząd amerykański skłania się do stworzenia komisji międzynarodowej w celu zbadania projektu oraz planu odpowiedniej akcji międzynarodowej.

Wielomilionowej wartości majątek

nabyły za kradzione pieniądze

KATOWICE, 10.8. (PAP). — Komisja specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym w Katowicach aresztowała pod zarzutem dopuszczenia się wielomilionowych nadużyć na szkodę Skarbu Państwa właściciela przedsiębiorstwa handlowego pod firmą „Chorzowski Handel Żelaza" — Józefa Korbelę.

Aresztowany został w okresie zabezpieczania mienia poniemieckiego mianowany z ramienia PZP zarządca wymienionego przedsiębiorstwa i na tym stanowisku dopuścił się nadużyć, sprzedając część remanentu przedsiębiorstwa za cenę 6 milionów zł. Za uzyskane nieuczciwą drogą pieniądze Korbela następnie nabył od PZP zarządzane przez siebie przedsiębiorstwo wartości 20 milionów zł. za cenę 5 milj. zł.

W ten sposób nieuczciwy urzędnik stał się posiadaczem wielomilionowego majątku, stanowiącego własność Skarbu Państwa. W przeprowadzeniu tranzakcji pomógł Korbeli główny członek komisji szacunkowej Zygmunt Mista ze Świętochłowic, którego również aresztowano. Mista nabył ponadto w podobny sposób przedsiębiorstwo handlowe, korzystając z pomocy Korbeli, jako członka komisji szacunkowej PZP.

Warszawa - Sztokholm nowa linia lotnicza

SZTOKHOLM, 10.8. (PAP). — Na posiedzeniu rady ministrów udzielono PLL „Lot" koncesji na obsługiwanie raz w tygodniu linii lotniczej Warszawa — Sztokholm i z powrotem z międzylądowaniem technicznym na wyspie Gotland w Visby. Samoloty polskie latać będą co wtorek.

Podobną koncesję uzyskała szwedzka linia lotnicza „Aba" na obsługiwanie tejże samej linii co czwartek.

Finlandia przygnębiona warunkami pokoju

SZTOKHOLM, 10.8. (PAP).— Prasa szwedzka donosi, że nastroje w Finlandii wykazują wielkie rozczarowanie z powodu twardych warunków pokoju, jakie zostały opublikowane.

Premier Pekkala zwrócił się zatem przez radio do narodu, przypominając, że Finlandia w czasie wojny walczyła po stronie, która przegrała i że twarde warunki pokojowe są konsekwencją tego.

Związki zawodowe poparły stanowiska rządu przez wydanie proklamacji, stwierdzającej, że rząd cieszy

117.000 cudzoziemców znajduje się w Szwecji

SZTOKHOLM, 10.8. (PAP) — Oficjalnie podano do wiadomości, że w Szwecji przebywa obecnie 117 tysięcy cudzoziemców, w tym 9.462 Polaków.

Najwięcej cudzoziemców pochodzi z krajów bałtyckich 26.090, druga najsilniejsza liczebnie jest emigracja fińska, po tym duńska 9.848, niemiecka 7.996 i norweska 7.910.

Notatki polemiczne

Kogo?

Bardzo lubię czytać „Szpilki". Mamy tak mało humoru w dzisiejszych ciężkich, nerwowych czasach... Poza tym nasz zbyt już może osobisty udział w kłopotach tych czasów nauczył nas śmiertelnie poważnego stosunku do rzeczywistości. „Szpilki" starając się jakoś zmniejszyć to chorobliwe wynaturzenie Polaków, spełniają rolę kulturalną i wychowawczą. Naprawdę.

Dziś rozmawiałem z kimś, kto wprawdzie nie zajmuje się czynnie sprawami literatury i sztuki, jest jednak inteligentnym, gorliwym i życzliwym czytelnikiem. Ten ktoś również bardzo „Szpilki" lubi; twierdzi o nich, że urozmaicają bardzo przyjemnie szarzyznę naszego życia. Ten ktoś narzekał dziś przede mną na felieton wstępny „7 dni" w ostatnim (33) numerze „Szpilek"; narzekał z punktu widzenia czytelnika i prosił mnie, aby te jego żale przekazać w prasie.

Felieton zaczyna się od jakichś bagatelnych wymówek pod adresem literackiego czasopisma „Odrodzenie", wymówek w dodatku niezbyt słusznych .Sprawę niechlujstwa stylistycznego łączy autor z tym, że „nasz język... od wad stylistycznych poczynając, zaczyna zanadto już myślom kłamać". Memu interlokutorowi wydało się to trochę nietaktowne, bo sprawa owego „kłamania myślom" w naszej publicystyce jest naprawdę bardzo poważna i nie należy jej zbywać nieuzasadnionymi żarcikami, mającymi na celu załatwienie osobistych porachunków.

Ale prawdziwym oburzeniem przejął dopiero mego rozmówcę następujący ustęp.

„Trochę mi się markotno zrobiło, gdy przeczytałem opis obiadu, który wydał Kuryluk, wydając poza tym 100.000 zł. na Brezę. Chciałoby się także z Brezą i przy tej okazji kieliszek wódki wypić, jako że się z jego powieściami i z innymi, które do nagrody były zgłoszone, miało coś niecoś wspólnego. Nieco więcej od Jerzego Ronarda Bujańskiego.

Ale cóż, Breza już nie mieszka w Warszawie na swojej Słonecznej. Minęły czasy, kiedy mogłem z nim wódkę pić dowoli. Dziś Kuryluk nie pozwala".

— Niech mi pan powie — zapytał mnie mój rozmówca — po co to zostało napisane? I kogo mogą obchodzić tak bardzo intymne wynurzenia?

Nie potrafiłem dać na to odpowiedzi.

(ec)

Wiadomości ze świata

+ **MIEJSCOWOŚĆ PRAVY W POW. PARDUBICKIM** we wschodnich Czechach została dotknięta klęską żywiołową huraganu. Szkody, spowodowane katastrofą, nie są jeszcze całkowicie ustalone. Według dotychczasowych obliczeń wynoszą 3—5 milionów koron czeskich.

+ W rezultacie utarczki policji w Krainie Julijskiej z grupą ludzi, którzy przeszli z kontrolowanej przez Jugosławię strefy „B" padło ofiarą strzałów policji 5 zabitych i 2 rannych.

+ **MINISTER TECHNIKI W RZĄDZIE CZECHOSŁOWACKIM** dr Alojzy Vosahlik zmarł w następstwie ran, odniesionych w wypadku samochodowym.

+ Według informacji uzyskanych przez korespondenta Reutera w pobliżu Vichy wykryto złoża uranu o powierzchni 1 do 2 mil kw.

+ **W New Delhi** podczas demonstracji dla upamiętnienia rezolucji kongresu z roku 1942 żądającej wycofania się Anglików z Indii, tłum obrzucił kamieniami kilka ciężarówek wojskowych. Dwóch żołnierzy odniosło rany. Policja rozpędziła pochód studentów, używając gazów łzawicych, 40 osób aresztowano.

Co dzień fraszka

Odłożony eksperyment

Ze względów oszczędnościowych eksperyment z 3 bombą atomową odłożono na czas nieograniczony. (Z prasy)

Passus powyższy
ma tę przyczynę,
że się nie udał
żaden eksperyment.

Wydano na bomby
dość ciężkie miliony,
a skutek tymczasem
był diablo znikomy.

Widząc, że nie postrach,
chcą jeszcze poczekać.
Oby jak najdłużej:
ad calendas graecas.

CYK

Koncesje libańskie dla USA

LONDYN, 10.8. (PAP) — W depeszy z Bejrutu agencja Reutera zapowiada podpisanie umowy między rządem libańskim i amerykańskim trans-arabskim towarzystwem rurociągów naftowych w sprawie przeprowadzenia rurociągu przez terytorium libańskie.

Rząd libański podpisał również umowę gwarantującą Stanom Zjednoczonym swobodę przelotu ponad terytorium Libanu.

KUPIMY MASZYNY

do wyrobu jedwabików 50 mtr. Krojcówkę do wyrobu przędzy, szpularki, oraz maszynki do nawijania nici szpulkowych. Częstochowa, Narutowicza 6. Wachecki. (Kr 1507)

Masło śmietankowe

sery holenderskie, tylżyckie, trapistów, śmietana, maślanka, — miód pszczelny — poleca: K. Kawczyński, Łódź, Narutowicza róg Sienkiewicza, telefon 164-88. (4892)

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH
Oddział Wojewódzki w Łodzi, Gdańska 70
POSZUKUJE NATYCHMIAST pomocników buchalteryjnych ze znajomością księgowości przebitkowej. (Pap 1515)

Szefa produkcji

kierownika biura kalkulacji kalkulatorów i planujących wykwalifikowanej maszynistki
POSZUKUJE
PAŃSTWOWA FABRYKA OBRABIAREK
im. J. STRZELCZYKA
dawn. J. John w Łodzi,
Piotrkowska 217.
(PAP 1511)

Międzymiastowy przewóz towarów — Ładunki zbiorowe

samochodami i wagonami do Warszawy, Częstochowy, Bydgoszczy, Gdańska, Gdyni, Jeleniej Góry, Katowic, Krakowa, Wrocławia, Poznania i Szczecina
MIĘDZYNARODOWI EKSPEDYTORZY
C. HARTWIG S.A.
ZARZĄD PRZYMUSOWY, ODDZIAŁ W ŁODZI
ul. KILIŃSKIEGO 61 tel. 102-11. Magazynowanie, przeprowadzki, inkaso

PRECISIOUS-RADIO
SIENKIEWICZA 2
TANIO - SZYBKO - FACHOWO
NAPRAWY, STROJENIE, BUDOWY i PRZERÓBKI RADIOAPARATÓW.
Urządzenia do nadawania muzyki z płyt — radiofonizacja świetlic i lokali. — DORABIANIE FAL KRÓTKICH.
Zakładanie magicznego oka. — Bezpłatne porady dla radioamatorów. (ag)

470 tys. kilometrów dziennie przejeżdżają tramwaje w Łodzi

Skasowanie biletów przesiadkowych — Rzeczy znalezione przechowuje się przez 3 miesiące

Za dwa lata odbędzie się w Łodzi wielka uroczystość. Tramwaje miejskie będą obchodziły 50-lecie swojej egzystencji.

Od blisko 50 lat Łódź korzysta z komunikacji tramwajowej.

Jestem w Centrali Ruchu przed szeregiem niezmiernie ciekawych tablic i wykresów. Dwaj zasłużeni pracownicy: kierownik Marian Kraśkiewicz i Tadeusz Cichocki, z których ostatni ma 34 letni staż pracy w „tramwajach", objaśniają znaczenie każdej cyferki.

Otóż z jednej z największych tablic orientacyjnych czytam, że najdłuższą linię tramwajową ma do przebycia tramwaj Nr. 4, a najkrótszą trasę ma dwunastka.

Metraż przedstawia się następująco:

Nr. 1 — 9543 m.
Nr. 2 — 4888 m.
Nr. 3 — 8588 m.
Nr. 4 — 11420 m.
Nr. 5 — 10417 m.
Nr. 6 — 7288 m.
Nr. 7 — 6567 m.
Nr. 8 — 6287 m.
Nr. 9 — 7458 m.
Nr. 10 — 8639 m.
Nr. 11 — 9125 m.
Nr. 12 — 3874 m.
Nr. 13 — 5562 m.
Nr. 14 — 6180 m.
Nr. 15 — 9882 m.
Nr. 16 — 6177 m.
Nr. „B" — 5370 m.

Tramwaj, biegnący linią czwartą, ma do przebycia jedenaście kilometrów i 420 m. Nietrudno jest podsumować wszystkie kilometry, by otrzymać ogólną sumę kilometrażu tramwajów łódzkich.

Ogółem posiadamy 141 wozów i 224 doczepek. Wozów silnikowych kursuje 94 a przyczepek 165. Powinno jednak kursować 120 wozów silnikowych. Niestety część ich musi znajdować się w warsztatach remontowych.

Na trasie linii 1 jak i 4 kursuje stale 8 pociągów.

Według średnio obliczonej statystyki wynika, że 8 czerwca koleje elektryczne przewiozły w dniu tym 475 tysięcy pasażerów. Ogółem wszystkie wozy na wszystkich liniach zrobiły 470 tysięcy km, a w sumie wyraziło się wpływem kasowym 1 milion 50 tysięcy zł.

Zestawienia są rzeczywiście bardzo interesujące. Proszę sobie wyobrazić że nasze tramwaje robią dziennie trasę, która pozwoliłaby nam w ciągu roku pokonać odległość 150 milionów kilometrów, dzielących nas od słońca.

Skoro już mowa o dochodowości, to trzeba stwierdzić, że w lutym w ogólnej statystyce plusów i minusów tramwaje miały deficyt w wysokości jednego grosza od przewiezionego pasażera. W marcu i kwietniu natomiast zaznaczył się już pewien dochód. Zarabiano na pasażerze 3 gr.

Nie jest więc to tak bardzo luksusowe przedsiębiorstwo jak się może niektórym wydaje.

Każdy z konduktorów i motorniczych posiada swój stały numer służbowy. Podchodzę właśnie do tablicy, która sumuje wszystkie uwagi i wydarzenia odnośnie poszczególnego pracownika. Notowane są tutaj przekroczenia służbowe, wypadki na trasie i inne niedociągnięcia. Znajduję jednak numery, które nie mają żadnych kresek. Żyro ich jest czyste jak kryształ. Są to numery 1408, 1347 i 1326. Pytam o nazwiska tych pracowników. Naczelnik Kwaśkiewicz uśmiecha się i mówi, że wystarczą numerki — bo i tak wszyscy „tramwajarze" będą wiedzieli którzy to są, a pasażerom i tak nic z tych informacji nie przyjdzie, bo motorniczego i konduktora zna się raczej z numeru niż z nazwiska.

Tramwaje łódzkie pochłaniają miesięcznie przeszło 31 tysiąc kwh prądu elektrycznego, a na jednym metrze od 1 do 0.98 kwh.

Przed wojną w stosunku wozokilometra do ilości pasażerów mieliśmy 5,5, a obecnie stosunek ten znacznie się podniósł — do 9,8.

Dowiaduję się, że chętnie uruchomiłoby się w Łodzi komunikację nocną, ale, niestety, tymczasem sprawa ta nie jest aktualną ze względu na szalone trudności techniczne z taborem i personelem technicznym. Brak jest wozów silnikowych, a po drugie wprowadzenie ruchu nocnego będzie musiało zmienić całkowicie stosunek służbowy pracownika do przedsiębiorstwa w którym jest on zatrudniony.

Od jutra ceny biletów tramwajowych zostaną podwyższone. Bilet indywidualny bez zniżki będzie kosztował 10 zł. Za bagaż płacić się będzie również 10 zł. Inowacją jest skasowanie biletów przesiadkowych. Drugą natomiast inowacją będzie wprowadzenie 52 zł. abonamentów dla pracowników, udających się na miejsce pracy. Posiadacz abonamentu będzie uprawniony do kupienia biletu zniżkowego w cenie 3 zł. Karta miesięczna dla członka rodziny pracującego wyniesie 80 zł.

Bilet zniżkowy będzie w zasadzie kosztował 3 zł. Natomiast z 2 złotowych biletów korzystać będzie młodzież szkolna i żołnierze.

W czasie mego pobytu przy ul. Tramwajowej w gmachu dyrekcji kolei elektrycznych do jednej z sal wchodzi konduktor, trzymając w ręku parasol. Łatwo domyślić się, że jest to parasol znaleziony w tramwaju. Urzędnik natychmiast notuje numer konduktora, godzinę znalezienia, czas dostarczenia parasola do dyrekcji i numer wozu tramwajowego. Konduktor otrzymuje pokwitowania z dostarczonej zguby, po którą zgłosi się zapewne niebawem któryś z pasażerów.

Rzeczy zgubionych jest sporo. Przechowywane one są zasadniczo trzy miesiące. Największy kłopot sprawiają pozostawione w wagonach artykuły spożywcze. Nie można z nimi czekać aż trzy miesiące, zanim ktoś się zgłosi. Korzystają z nich instytucje dobroczynne. Publiczność najczęściej gubi: parasole, laski, rękawice, teczki, walizeczki i dokumenty.

Na szczęście katastrof mamy znikomą ilość. Najczęściej katastrofa następuje nie z winy motorniczego, lecz z winy najeżdżającego na tramwaj samochodu, czy też pojazdu konnego. Tak samo dzieje się z pasażerami, którzy narażają siebie i innych na niepotrzebne konsekwencje wynikające z nie przestrzegania obowiązujących przepisów.

Ja. Nie.

ZIOŁA «CHOLEKINAZA» H. NIEMOJEWSKIEGO
Stosuje się przy chorobach wątroby, katarze żołądka i kiszek, uporczywych zaparciach, złej przemianie materii i artretyźmie. Sprzed. w apt. i skł. apt.-Labor. Fizj.-Chem. „Cholekinaza", Warszawa, Mokotowska 50.
Kr. 1537

Krupka obserwuje stolicę z drapacza

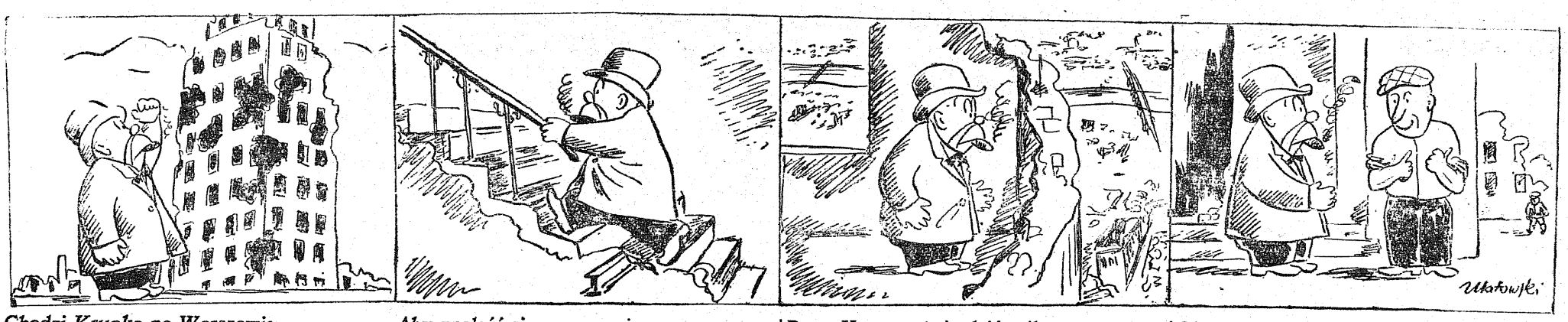

Chodzi Krupka po Warszawie, rozglądając się ciekawie zatrzymał się przed drapaczem: z jego szczytu coś zobaczę!

Aby znaleźć się na szczycie, trzeba zmęczyć się sowicie niema windy, wielka szkoda. Wspina Krupka się po schodach.

Panu Krupce stwierdzić miło, że w Warszawie się zmieniło. Przede wszystkim z zmian tam dużych, to, że uprzątnięto gruzy.

Obserwacji swych wynikiem podzielił się z robotnikiem, a ten: każdy niech pracuje, się stolicę — odbuduje!

Stare wino w nowym szkle

czy też nowe wino w starym szkle

Nagrodę literacką „Odrodzenia" w wysokości stu tysięcy złotych otrzymał Tadeusz Breza. Nagroda została przyznana za „najwybitniejszy tom prozy polskiej, wydany po 1 września r. 1939". Oprócz Brezy kandydatami do nagrody byli: Wojciech Żukrowski („Z kraju milczenia"), Jerzy Andrzejewski („Noc"), Stanisław Dygat („Jezioro Badeńskie"), Michał Rusinek („Z barykady w dolinę głodu"), Smarglewska („Dymy nad Birkenau"). Nie czytałem jeszcze „Murów Jerycha", za które Brezę pasowano niejako na największego prozatora polskiego doby dzisiejszej, myślę jednak, że zaszczytne wyróżnienie jego jest sprawiedliwe. Jeśli chodzi o niektórych jego współzawodników, miałem co do nich zastrzeżenia. Skoro nagroda premiuje „najwybitniejszy tom prozy", powinna brać pod rozwagę wszelkie, najrozmaitsze i jak najszerzej pojęte, jego wartości; powinna odznaczyć dzieło pod każdym względem najdoskonalsze, a więc i treść jego i formę, kompozycję i styl, narrację i język, głębię jego zarówno formalną jak i ideową i psychologiczną — słowem, wszystko, co w utworze literackim jest najdojrzalsze i nieprzemijające: szczyty artyzmu w granicach możliwości twórczych artysty. Nie jestem np. pewien czy książka Dygata, mimo wielki jego talent, jego rozgłos i prowadzenie, osiągnęła już takie szczyty. Co do Rusinka, wiem, że żołnierze i uczestnicy powstania warszawskiego czynią mu zarzuty, iż jego książka jest nadto ujemnie jednostronnym, nieco histerycznym i niekiedy zafałszowanym ujęciem wydarzeń warszawskich na Starym Mieście, poza tym jej styl doraźnie pamiętnikarski, pozostawia dużo do życzenia. Szmaglewska pięknie i wiernie opisuje, ale brak jej bodaj perspektyw psychologicznych. Myślę, że nie łatwo było spośród kandydatów do nagrody wybrać najgodniejszego. Jednakże skład jury daje nam pewność, że Breza rzeczywiście najbardziej na odznaczenie zasłużył. Członkami jury byli — między innymi — Maria Dąbrowska, prof. Julian Krzyżanowski, prof. Stanisław Łempicki, Kazimierz Czachowski — ludzie, którym i talenty ich, i wiedza, i obiektywizm wskazały nieblędną drogę.

Tadeusz Breza debiutował przed dziesięciu laty w r. 1936 powieścią p.t. „Adam Grzywald". Krytyka zgodnie wówczas podnosiła jej wysoką kulturę oraz „wyrafinowany intelektualizm", posługujący się jakby dla kontrastu, prostymi środkami techniki pisarskiej. Podkreślano, że Breza terminował u Conrada i Prousta, czyli u największych pisarzów współczesnych. Chwalono jego znajomość duszy ludzkiej i dążenie do jej nieustannego zgłębienia. Breza więc już dziesięć lat temu pokazał „klasę". Wojna rozmaicie oddziałała na artystów: jednym podcięła skrzydła, drugim rozwinęła je. Wysunięcie Brezy przez nagrodę „Odrodzenia" na czoło naszych powojennych pisarzów dowodziłoby drugiego przypadku: „et pourtant il a des ailes", jak powiedział jakiś Francuz.

Ciekawe, że „Odrodzenie" nagrodziło Brezę. Oprócz wymienionych członków jury, brali w nim udział redaktor pisma Karol Kuryluk i dwa jego przysięgli krytycy — Wyka i Kubacki, a więc ludzie bardzo nowocześni, do których, zdawałoby się, nie powinien przemawiać „wyrafinowany intelektualizm" oraz conradyzm i proustyzm, a nawet kadenizm i berentyzm, okazuje się bowiem ze sprawozdań jury, że Breza się w naturze swej nie zmienił od czasów „Adama Grywałda". Co więcej: „Mury Jerycha", obrazujące dzieje Polski międzywojennej i „rządy pułkowników", przypominają — jak stwierdzał w swym przemówieniu prof. Łempicki — „warsztat takich pisarzów jak Berent i Kaden-Bandrowski". A może mają coś wspólnego z „Generałem Barczem" i „Mateuszem Bigdą"?

Odnosi się tedy wrażenie, że nagroda „Odrodzenia" nawraca potrosze do dawnych, przedwojennych tradycyj. Byłoby to znamienne. Znamienne z punktu widzenia tradycjonalizmu — jest również osoba laureata — człowiecza, nie pisarska, jego osobowość. W swej mowie dziękczynnej Breza z humorem streścił swój życiorys. Opowiadał, że zaczął od filozofii i napisał pracę z teorii poznania. Potem był braciszkiem u benedyktynów, gdzie nawet „liznął (tak się wyraził) pierwszych święceń"; z kolei oddał się służbie dyplomatycznej i był attaché w jednej z naszych ambasad, zapewne w epoce rządów pułkownikowskich, i stąd pewnie ich dobra znajomość. Dopiero potem wszystkim zwrócił się do literatury i napisał „Adama Grywałda". Zapomniał tylko dorzucić, że jest — pardon, był hrabią, bo konstytucja marcowa, która tymczasem obowiązuje, zniosła tytuły.

Ale najznamienniejszy w tym całym tradycjonalizmie jest sposób przyznania nagrody. Odbyło się ono ściśle wedle przepisów i ceremoniału niezapomnianych „Wiadomości Literackich" z okresu ich najświetniejszego rozwoju za rządów pułkownikowskich. Wydany został, jak powiada sprawozdanie, obiad przez redaktora „Odrodzenia", jak niegdyś wydawał taki obiad kochany iMecio Grydzewski, o którym w tymże numerze „Odrodzenia" pisze się, że, siedząc w Londynie, gromadzi dokoła siebie beznadziejnie chorą naszą emigrację. Podczas obiadu wygłaszano tak samo „uroczyste przemówienia" i tak samo „uroczyście wręczono" nagrodę. Nawet pod pewnym względem przeholowano (przefajnowano) w tradycjach. I podczas obiadów Grydzewskiego fotografowano się także w różnych momentach i sytuacjach uczty. Ale nigdy tych fotosów nie reprodukowano w „Wiadomościach". Obiad kurylukowy zademonstrowano z nr 31 „Odrodzenia" w dwóch pozach. Na jednej widzimy śród biesiadników szczęśliwego wydawcę obiadu; na drugiej oglądamy na pierwszym planie smutną twarz Jerzego Andrzejewskiego — tak smutną, jak „Noc". Na obydwu fotosach zastawa obiadowa, widać, że jest wytworna, a kieliszki kryształowe. Trzeba dźwigać ciężar tradycji.

JERZY WYSZOMIRSKI.

Śle-DZIENNIK ŁÓDZKI

Życie i kołnierzyk

Człowiek wyobraża sobie, że niepodzielnie panuje nad światem. Ale jakże często zdarza się, że jakaś niepozorna drobnostka wedrze się w życie, zakręci nim i popchnie losy w zupełnie inną stronę, niżby powinny pójść.

Pani Ziuta była przez trzy lata uczciwą żoną uczciwego męża. Była skromna, spokojna, niczym nie rzucała się w oczy, była bardzo przywiązana do męża i cichutkie życie jej wystarczało.

Pewnego razu poszła po sprawunki i zatrzymawszy się przed sklepem z konfekcją, zobaczyła nakrochmalony kołnierzyk damski, z przypiętą do niego żółtą kokardką.

Jako kobieta uczciwa pomyślała czym prędzej: „Że też wiecznie muszą coś nowego wymyśleć". Po czym weszła i kupiła.

W domu przymierzyła przed lustrem. Okazało się, że żółta kokardka przypięta nie z przodu, lecz z boku, nadaje całości jakiś nieoczekiwany wygląd, raczej korzystny, niż brzydki.

Ale kołnierzyk wymagał nowej bluzki. Z tych, które posiadała, ani jedna nie była odpowiednia.

Ziuta męczyła się przez całą noc, a rano kupiła bluzkę z pieniędzy przeznaczonych na gospodarstwo.

Przymierzyła wszystko razem. Bardzo ładnie, spódnica jedynie psuła cały styl. Kołnierzyk wymagał wyraźnie krótkiej spódnicy z głębokimi fałdami.

Pieniędzy nie było. Ale czyż można zatrzymać się w połowie drogi?

Zaniosła do lombardu srebro i bransoletkę.

W duszy miała niepokój i lęk, więc kiedy kołnierzyk zażądał nowych pantofli, położyła się do łóżka i płakała przez cały wieczór.

Nazajutrz była bez zegarka, ale za to w odpowiednich do kołnierzyka trzewikach.

Wieczorem, blada i zmęczona, mówiła do swojej babci:

— Wpadłam tylko na chwileczkę. Mąż bardzo chory. Doktór kazał mu nacierać się codziennie koniakiem, a to tyle kosztuje.

Babcia miała dobre serce i następnego ranka Ziuta mogła już kupić kapelusz, pasek i rękawiczki, utrzymane w tym samym tonie, co kołnierzyk.

Z każdym dniem było coraz cieplej. Latała po wszystkich znajomych i krewnych, kłamała i wypraszała pieniądze, a potem kupiła obrzydliwą pasiastą kanapę, na której widok dostawała mdłości, wraz ze swoim uczciwym mężem i szelmą kucharką. Kanapy tej już od kilku dni domagał się kołnierzyk.

Zaczęła prowadzić dziwny tryb życia. Nie swój bynajmniej. Tryb życia kołnierzyka. Miał jakieś nieokreślone, chaotyczne przyzwyczajenia i chcąc mu dogodzić, zbiła się zupełnie z tropu.

— Jeżeli jesteś angielskiego pochodzenia i chcesz, żebym jadała ryby morskie, to pocóż ci żółta kokardka? Po co ten zbytek, którego nie mogę pojąć i który spycha mnie w otchłań?

Jako istota słaba i bez woli, wkrótce opuściła ręce i popłynęła z prądem, kierowanym zręcznie przez kołnierzyk z kokardką.

Obcięła włosy, zaczęła palić i śmiała się głośno z usłyszanego dwuznacznika.

W głębi duszy tliło się jeszcze poczucie okropności sytuacji, i czasem w nocy, lub nawet w dzień, kiedy kołnierzyk był w praniu, — zanosiła się płaczem i szukała ratunku w modlitwie, ale nie mogła znaleźć wyjścia.

Zdecydowała się powiedzieć o wszystkim mężowi, ale ten poczciwy człowiek pomyślał, że to niemądry żart i chcąc jej zrobić przyjemność, śmiał się z całej historii.

Sprawy stały coraz gorzej.

Niejeden chciałby zapytać, czemu po prostu nie wyrzuciła za okno tego krochmalonego paskudztwa.

Nie mogła. Nic dziwnego. Każdy psychiatra wie, że istnieją ludzie nerwowi i o słabej woli, dla których pewne cierpienia, przy całej męczarni, jaką im sprawiają, stają się nieodzowne. I nie zamieniliby tej słodkiej męki na zdrowy spokój — za nic na świecie.

Tak więc Ziuta traciła siły w walce, a kołnierzyk twardniał i panoszył się.

Pewnego razu zaproszono ją na wieczorne przyjęcie.

Dotychczas nie bywała nigdzie, ale kołnierzyk usiadł na karku i pojechał między ludzi. Na wizycie zachowywał się nieobyczajnie i hałaśliwie i wykręcał jej głowę to na prawo to na lewo.

Przy kolacji jakiś student, sąsiad Ziuty, przycisnął jej nogę pod stołem.

Stała się purpurowa z oburzenia, ale kołnierzyk wyręczył ją w odpowiedzi.

— To wszystko?

Ziuta słuchała zawstydzona i przerażona, i myślała:

— Boże! Co ja czynię?

Po kolacji student zaproponował, że ją odprowadzi do domu. Kołnierzyk podziękował i zgodził się z radością, zanim Ziuta zdążyła zrozumieć, o co chodzi.

Ledwie siedli do dorożki, student szepnął namiętnie:

— Kochana!

Kołnierzyk odpowiedział mu ordynarnym chichotem.

Wtedy student objął ją ramieniem i pocałował w same usta. Wąsy miał mokre i cały pocałunek czuć było marynowanym węgorzem, który podawano do kolacji.

Ziuta omal nie płakała ze wstydu i żalu, ale kołnierzyk zawiadiacko obrócił jej głowę i znowu zachichotał:

— To wszystko?

Potem student pojechał z kołnierzykiem do restauracji z cygańską orkiestrą. Poszli do gabinetu.

— Ależ tu wcale nie ma muzyki! — oburzyła się Ziuta.

Ale student i kołnierz nie zwracali na nią uwagi. Pili likier, opowiadali nieprzyzwoite anegdoty i całowali się.

Do domu wróciła nad ranem. Uczciwy mąż własnoręcznie otworzył jej drzwi.

Był bardzo blady, w ręku trzymał kwity lombardowe, wyjęte z biurka Ziuty.

— Gdzie byłaś? Nie spałem przez całą noc! Gdzie byłaś?

Dusza w niej dygotała, ale kołnierz nie dawał wygrana.

— Gdzie byłam? Włóczyłam się ze stydentem.

Uczciwy mąż zachwiał się.

— Ziuta! Ziuteczka! Co tobie. Powiedz po co zastawiałaś rzeczy? Po co pożyczałaś u Janickich? i u Wernerów? Na co wydałaś te pieniądze?

— Pieniądze? Puściłam je.

Włożyła ręce w kieszenie i głośno gwizdnęła, czego dawniej nigdy nie umiała robić. A czy znała idiotyczne powiedzenie „puściłam"? Czy to naprawdę ona powiedziała?

Uczciwy mąż porzucił ją i przeniósł się do innego miasta.

Gorsze było jednak to, że nazajutrz po jego wyjeździe kołnierz zginął w praniu.

Skromna Ziuta pracuje w banku.

Jest tak skromna, że czerwieni się przy słowie „odejmować", bo podobne jest do „obejmować".

— A gdzie kołnierz? — spytacie.

— Nie wiem — odrzeknie na to.— Oddany był praczce, niech go zwróci.

Ach, życie, życie! TEFFI.

Służącej śniło się

Rano się blada w progu zjawiła:
Dziś w nocy dziecko, powiada, karmiłam—
Miało, powiada, ser zamiast głowy
I tam, gdzie ciemiączko, był róg od połowy!

Róg, proszę pani, zupełnie jak sól
Roztopił się w zupie i krzyczał, że— „Stul -
gębę, tak pani odrzekła, „i wio!
Marsz do swej pracy, Ce-cy-li-jo!"

CHRISTIAN MORGENSTERN

Fraszka na „Co dzień fraszka"

MOTTO: Fraszka — to nie fraszka

Pisać co dzień fraszki
jest to trud niemały.
Jeszcze trudniej tak pisać,
by się... podobały.

ZERO

Uwaga! Uwaga!

Ze względów natury technicznej (trudności w odczytaniu części manuskryptów nadesłanych w stanie prawie nieczytelnym) ogłoszenie wyników konkursu Śle-dziennika nastąpi dopiero w numerze następnym, tj. 18. 8. br.

W sieciach logiki

Pani Ludka zerwała się o ósmej rano.

Chwilę przebudzenia określamy zazwyczaj w następujących wariantach: jeżeli miało to miejsce o dziesiątej, mówimy:

— Obudziłem się dziś o dziesiątej rano.

Ale jeżeli o ósmej, to usłyszymy z pewnością: „zerwałem się".

Tak więc pani Ludwika zerwała się o ósmej.

Usiadła i zaczęła uświadamiać sobie, że wstała tak wcześnie nie dla zabawy i że w ciągu dnia musi załatwić niesłychane mnóstwo spraw: kupić walizkę, zamówić miejscówkę, pojechać do krawcowej, do gorseciarki, do modniarki, do składu aptecznego i złożyć dwie wizyty.

Od czego zacząć?

Do modniarki? Dlaczego właśnie do modniarki? Czemu nie do krawcowej, albo do składu aptecznego?

Nie znalazła odpowiedzi.

— Nie, muszę się skupić — postanowiła w końcu.

— Najbliżej mam skład apteczny, więc od niego trzeba zacząć.

Zrozumiałe prawda?

— Bardzo mądrze! Będę latała po mieście, włosy mi się rozfryzują i z rozczochraną głową mam mierzyć kapelusz? Rzecz jasna, że przede wszystkim muszę jechać do modniarki.

Inaczej nie można.

—Ale, z drugiej strony, kapelusz nie będzie gotów przed dwunastą, więc tylko niepotrzebnie stracę czas. Możnaby więc pojechać do gorseciarki. Do gorseciarki? Doskonale, niech będzie gorseciarka. Ale dlaczego mam jechać do gorseciarki, a nie po walizkę? Dobrze, walizka. Hm... a skład apteczny? Czy on gorszy od walizki? To znowu walizka ma być gorsza od składu aptecznego? Inteligentny człowiek powinien rozumować logicznie, nie na oślep, ponieważ więc skład apteczny jest najbliżej, więc... Gorseciarka jest jednak najdalej, jeżeli więc od niej zacznę, to w powrotnej drodze mogę załatwić resztę.

A wizyty?

Pani Ludce zrobiło się słabo i czym prędzej zażyła waleriany.

— Co się ze mną dzieje? Co ze mną będzie? Logika mnie zjada! Muszę się przecież skupić! Zacznijmy od początku.

— A więc, zacznę od gorseciarki. Najpierw pojadę do gorseciarki, to jest, chciałam powiedzieć, do modniarki. Dlaczego do modniarki, kiedy najbliżej jest mi do składu aptecznego? Ale dlaczego mam zaczynać od tego, co jest najbliżej, a nie najdalej?

Tu dostała silnej migreny i na chwilę położyła się.

Zimny pot wystąpił jej na czoło. Czuła, że ginie i nie ma dla niej ratunku.

Podbiegła do telefonu:

— Halo!

— Słucham! — odpowiedział jakiś głos.

— Ninko! Moja droga! Zdarzyło mi się wielkie nieszczęście! — zatrajkotała drżącym głosem pani Ludka. — Rozumiesz, wielkie nieszczęście! Muszę być u krawcowej, u gorseciarki, po walizkę, w [illegible]...

— Jeżeli musisz, to jedź, — rozległ się oburzająco spokojny głos.

— Ale jak mam zrobić? Od czego zacząć? Powiedz, na miłość Boską! Tobie łatwiej zdecydować!

— Jedź, naturalnie, po walizkę— odpowiedź była szybka i stanowcza.

— Po walizkę? — Zdziwiła się pani Ludka. — Ale dlaczego nie do składu aptecznego, jeżeli jest najbliżej?

— Do diabła ze składem. Co ci po nim?

— Ale przecież byłoby wygodniej...

— To trudno. Ciśnij wszystko i jedź po walizkę.

— Tak sądzisz? — nieśmiało spytała pani Ludka.

— Naturalnie. Jasne, jak dwa razy dwa, cztery. Jedź po walizkę.

Pani Ludka westchnęła, uśmiechnęła się i zaczęła prędko ubierać się.

— Jak to dobrze poradzić się przyjaciółki. Byłam w sytuacji bez wyjścia. Teraz kiedy wiem, że mam jechać po walizkę, wszystko stało się łatwe, jasne i proste. Dobra rada — to wielka rzecz.

Ubrała się prędko i pojechała ...do modniarki.

opracowała z rosyjskiego
KSENIA KIESZCZYŃSKA

Na pamiątkę

Żona od trzech dni do mnie ani słowa, teściowa wymyśla: coś, draniu, zrobił z moim dzieckiem, kuchta patrzy jak bym siedem wsi spalił albo pogrom urządził. A wszystko przez moje dobre serce. Zresztą — posłuchajcie.

Miesiąc temu byłem za interesami w Łodzi. Żonie przywiozłem czarny welur i perłony, teściowej wełny lila róż w groszki na bluzkę, bo się odmładza. Kobiety się, owszem, ucieszyły, powiedziały: daj dziesięć kawałków na krawcowa, dałem i wszystko było w porządku.

W sobotę urządzał przyjęcie Kitaszak, pionier z Dolnego Śląska. Poszliśmy. Dzidzia (niby — moja żona) wyglądała ef, ef. Co prawda, suknię, na mój gust, krawcowa zrobiła jej przykrótką, ale Dzidzia mnie uspokoiła, że jak się ma perłony, to trzeba nogi pokazać.

U Kitaszków było bardzo wesoło. Zjedliśmy kolację, zasiedliśmy do brydża, gdy w tem Dzidzia powiada z kwaśną miną: jedziemy do domu, bardzo przepraszam(jest mi nie dobrze. Zmartwiłem się tą chorobą, bo wieczór się zapowiadał wspaniale, ale cóż robić, trzeba było wracać. A w drodze do domu Dzidzia w ryk:

— Na pośmiewisko mnie wystawiłeś! Perłony, głupiec, przywiózł i myśli, że Ameryke odkrył. A Kitaszkowa miała na nogach kajzery z czarną piętką. Rozumiesz? Kajzery z czarną piętką na tych platfusach. Nie dobrze mi się zrobiło i nie wiem w ogóle, jak to przeżyję.

Kocham Dzidzię, więc nazajutrz spotkałem się z Kitaszkiem w lokalu „Wyzwolony Żulik". Tak i tak, powiadam, rób coś, bracie, bo żona moja nie przeżyje ani jednego dnia bez czarnej piętki. A Kitaszek, chłop poczciwy i zagazowany, zmartwił się bardzo.

— O, psiakość, to gorsza sprawa. Tuzin przywiozłem mojej starej, ale ona ani jednej pary nie wypuści. Więcej nie mam. Czekaj... Aha, już wiem: pół tuzina dałem Loli z „Wędzonego Pawiana". Kelnerka, ale kobita z towarzystwa: nie jeden interes mi naraiła. Jedźmy do niej. Jeśli zrobisz dobrze oko, może ci odstąpi.

Pojechaliśmy. Lola nie była zdziwiona naszą wizytą.

— Servus. Kitaszek! — krzyknęła wesoło. — Przyholowałeś przyjaciela?

Bardzo mi się Lola podobała. Kajzery na jej nogach leżały jak ulał i w ogóle. Nie wypadało przystępować do takiej fajnej dziewczyny ot, tak odrazu z interesem, więc zaprosiliśmy ją na kolację. Pamiętam, że mówiłem jej coś miłego do ucha, potem ona się śmiała, potem Kitaszek gdzieś się ulotnił, potem... nic nie pamiętam. Wyszedłem od Loli nad ranem, trzymają pod pachą paczkę kajzerów z czarną piętką.

Do mieszkania swego wszedłem, naturalnie, dumny i z podniesionym czołem. Obudziłem kobiety:

— Dzidziu, mamusiu — pobudka!

— Znowu się schlałeś? — skrzywiła się teściowa.

Ukłoniłem się w odpowiedzi, rzucając na łóżko paczkę z kajzerami — Czarna piętka! — dodałem znaczaco.

Rzuciły się na paczkę jak szalone i raptem wydały przeraźliwy okrzyk. Na wierzchu pończoch leżała śliczna podwiązka z karteczką: „Namiętnemu kociakowi — na pamiątkę. Lola".

ERZY PRZYBYŁ

DZIENNIK SPORTOWY

TORPEDO-ŁÓDŹ 3:1 (1:1)

30 tysięcy widzów — Baran strzela honorową bramkę

Zespołowa gra piłkarzy Moskwy

Od godz. 15 ul. Kopernika zaczął płynąć coraz gęstszą falą tłum, zmierzający w kierunku stadionu ŁKS. Mecz piłkarski „Torpedo" (Moskwa) z reprezentacją Łodzi obudził nienotowane dotychczas zainteresowanie. W porównaniu z zainteresowaniem w Warszawie mecz w Łodzi przerósł wszelkie oczekiwania.

Już wszystkie miejsca zajęte, ale przed żelazną bramą boiska można jeszcze

PO SPEKULACYJNYCH CENACH

nabyć dowolną ilość biletów.

Sędzia Dymitriew zapowiada nowy system sędziowania. Zobaczymy jak to będzie wyglądało w praktyce.

Zapełnia się również i loża honorowa. Są: prezydent Mijal, wiceprezydent Duniak, b. wiceminister Wachowicz, płk Moczar, prezes Górniak, dyr. Nonas, płk. Loga Sowiński, prezes Andrzejak, gen. Zarako - Zarakowski i wielu innych przedstawicieli władz.

Na boisku tymczasem kończy się spotkanie towarzyskie dwu miejscowych drużyn.

Na dachu trybuny miejsca znajduje licznie wygrzewająca się na słońcu dzieciarnia.

Dookoła stadionu

NA 22 WYSOKICH MASZTACH POWIEWAJĄ FLAGI

narodowe Związku Radzieckiego i Polski. Tak, jakby dla każdego z graczy przeznaczony był jeden z nich.

W loży prasowej toczy się dyskusja na temat, ile tysięcy widzów jest na meczu. Zdania są podzielone. Jedni widzą

40 TYSIĘCY,

a inni mają skromniejsze apetyty, twierdząc, że maksimum pomieścić się może 30 tysięcy.

Składy drużyn przedstawiają się następująco:

„Torpedo": Akimow, Iljin, Matinin, Jakowlew, Maszkarin, Morozow, Panfiłow, G. Żarkow, Ponomariew, Załotarin i D. Żarkow.

Łódź: Depczyński, Flanek (Cracovia), Gwoździński, Wapiennik (Wisła), Pegza, Miller, Korporowicz, Ignaczak (Garbarnia), Koczewski, Nowak (Garbarnia), Baran, Hogendorf.

Jest godzina 18. Publiczność jest zdenerwowana. Chociaż gracze jeszcze nie wychodzą z szatni, to jednak publiczność już bije brawa.

Ale oto są. I tym razem każdy z kwiatami i tym razem wolnym krokiem

WKRACZA DRUŻYNA „TORPEDO"

na stadion. Orkiestra gra hymny. Nad stadionem krąży samolot tuż nad głowami tłumu.

Wbiega drużyna Łodzi witana burzą oklasków.

Wchodzi sędzia Dymitriew. Niesie nową piłkę.

Następuje część oficjalna.

Drużyny ustawiają się półkolem. Przemawia prezes piłkarzy łódzkich Heliodor Konopka. Przy nim sztab działaczy sportowych: prezes Zatke, Kobyliński, kpt Sznajder, Otto.

A tymczasem publiczność przerywa kordon porządkowych i zajmuje miejsca tuż przed samymi liniami boiska.

Łódź rozpoczyna. W pierwszej minucie bramkarz Akimow musi interweniować. W 3 min. Panomariew oddaje z daleka pierwszy strzał, ale piłka idzie w aut. Ignaczak wyrabia sam sobie dogodną pozycję, ale niestety doskonali obrońcy Iljin i Malinin unicestwiają zamiary naszych napastników.

Atak „Torpedo" oddaje

SZEREG STRZAŁÓW

w kierunku bramki łódzkiej, ale strzały nie są celne.

W 14 minucie atak nasz przeprowadza błyskawiczną kombinację, doprowadzając piłkę pod samą bramkę. Koczewski podaje piłkę Ignaczakowi, który przerzuca piłkę Baranowi, a ten celnym strzałem

ZDOBYWA GOALA.

Zrywa się burza oklasków. Strzał Barana publiczność uczciła powstaniem z miejsc.

Łódź prowadzi 1:0. Tempo się wzmaga.

W 18 minucie z winy naszych obrońców

PONOMARIEW STRZELA

obok Depczyńskiego, który nachyla się, by wyjąć piłkę z siatki swojej bramki.

Jest wynik 1:1. Gra jest wyrównana z tym, że „Torpedo" gra zespołowo, a Łódź stara się wykorzystać swoich najlepszych graczy. Słabo gra Pegza. Aatak nasz zaczyna cofać się do pomocy. „Torpedo" zdobywa przewagę w polu.

BARAN COFA SIĘ NIEMAL POD SAMĄ BRAMKĘ ŁODZI.

Gra się ożywia z chwilą, gdy piłkę mają nasi napastnicy: Nowak, Baran. Ignaczak czy też przytomnie grający Hogendorf.

Nieporozumienie polega na tym, że nasza pomoc nie może stanąć na wysokości zadania. Pegzę zastępuje Miller na środku pomocy.

Ignaczak podaje piłkę z kornera. Wyłapuje ją bramkarz Akimow, który i tym razem gra w czarnym kostiumie i w czarnych rękawicach.

Identyczna sytuacja stwarza się pod naszą bramką. Bity korner chwyta pewnie Depczyński.

Do przerwy utrzymuje się

WYNIK REMISOWY 1:1.

Sędzia Dymitriew na ogół podoba się publiczności. Przede wszystkim bardzo subtelnie wyłapuje wszystkie faule i „spalone". Inowacją jego jest przerzucenie obu sędziów autowych na jedną stronę boiska z tym, że sam pilnuje autowej linii po swojej stronie i panuje jednocześnie nad sytuacją na całym boisku.

Pod koniec pierwszej połowy gry odnosiło się wrażenie, że obie drużyny „podpuchły", ale tempo mimo wszystko nie opadło.

Rozpoczyna się druga połowa sensacyjnego meczu. Bardzo groźną sytuację pod naszą bramką wyjaśnia Flanek. Atak nasz jest mało ruchliwy. Gracze nie rozumieją się wzajemnie. Kombinacja krakowsko - łódzka zaczyna zawodzić. Sędzia Dymitriew w pewnym momencie nie widzi, jak gracze „Torpedo" faulują Nowaka, biegnącego z piłką w kierunku bramki moskiewskiej. W 12 min. tworzy się pod bramką „Torpedo" zamieszanie, ale gracze nasi nie potrafili wykorzystać tego momentu.

Depczyński musi bardzo uważać. Napastnicy „Torpedo" zaczynają coraz częściej gościć pod naszą bramką. Hogendorf bije róg. Piłkę chwyta na głowę Ignaczak, ale niestety i ten moment został zaprzepaszczony.

Sędzia Dymitriew jeszcze raz nie widzi faula. Publiczność zaczyna protestować.

Baran pilnowany jest przez trzech graczy moskiewskich.

Obie drużyny za wszelką cenę chcą zdobyć

ZWYCIĘSKĄ BRAMKĘ.

Gra staje się chwilami brutalna.

Baran strzela zdaleka w same ręce Akimowa.

Trzydzieści tysięcy ludzi woła: Tempo... tempo... tempo...

Okrzykami tymi zachęcona tym razem drużyna „Torpedo" zrywa się do walki i podchodzi z piłką pod bramkę Łodzi. Strzela stosunkowo z daleka Zołotarin, który zdobywa prowadzenie dla swojej drużyny.

Jest 2:1. Piłkę ma Hogendorf. Podaje Baranowi, a Baran Koczewskiemu, ale obrońcy „Torpedo" szczęśliwie dla siebie wyjaśniają sytuację i w dalszym ciągu akcja toczy się na środku boiska.

Bardzo piękną akcję przeprowadzają Żarkow z Zołotarinem, ale piłka wpada w aut.

Doskonale gra Flanek. Rozbija on szereg groźnych ataków i w miarę możliwości stara się zasilać piłkami napastników.

Depczyński brawurowym wybiegiem

RZUCA SIĘ POD NOGI

Ponomierowa, który biegł z piłką na bramkę Łodzi. Depczyński chwyta z butów gracza moskiewskiego piłkę, ratując przed niechybnym strzałem.

Ostatnie minuty gry należą do graczy „Torpedo".

Baran jest wyczerpany. Nic zresztą dziwnego ma za sobą mecz warszawski i dzisiaj zdobytą bramkę.

W ostatniej minucie meczu Ponomariew zdobywa jeszcze jedną bramkę ustalając wynik meczu 3:1 na korzyść „Torpedo".

Gracze Moskwy zwyciężyli zasłużenie, będąc zespołem bardziej wyrównanym.

Drużyna Łodzi grała znacznie lepiej przed przerwą, niż po zmianie stron.

„Torpedo chociaż nie zademonstrowało wysokiego poziomu gry, to jednak jako zespół wykazało wielką dozę ambicji, a co najważniejsze grało ofiarnie i zespołowo.

Najlepszymi graczami drużyny łódzkiej byli: Baran, Flanek, Wapiennik i Hogendorf.

Dziś drużyna łódzka spotka się z zespołem czeskim C.A.F. C.

Ja. Nie.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dziś mieć będziemy w Łodzi pięknie zapowiadającą się uroczystość sportową otwarcia toru kolarskiego w Helenowie. O godz. 15 min. 30 rozpoczną się wyścigi kolarskie o drużynowe mistrzostwo Polski z udziałem wszystkich najlepszych torowców z całej Polski. Reprezentowani będą kolarze z Warszawy, Krakowa, Poznania i Łodzi.

Na boisku ŁKS o godz. 18 rozegrany zostanie mecz piłkarski między reprezentacją klubów ŁKS i ZZK a drużyną czeską CAFC.

Natomiast na boisku Widzewa o godz. 10 odbędzie się mecz o mistrzostwo „B" klasy między drużyną „BIEG", a zespołem „Tramwajarzy".

W Warszawie startować będą lekkoatleci przed wyjazdem do Norwegii.

STANISŁAW SOJECKI STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

79) POWIEŚĆ

Tom II

— Ej, wrzasnął w ślad za nią. — Stój, babo, bo będę strzelał!

Ale nie strzelił. Nawet nie biegł za nią.

— Ha, ha, ha — zaśmiał się na całe gardło — A to jej napędziłem pietra. Swoją drogą, z Heleny diablo nieostrożna facetka: dawać adres organizacji byle komu, no, no...

Ruszył dalej i już dochodził parkanu, przy którym zatrzymała się niedawno riksza z Heleną, gdy został otoczony przez kilku mężczyzn.

Zatrzymali go, ale zaświeciwszy latarkami, wydali okrzyk radości:

— Mikołaj! Dobrze żeś wrócił!

— No, chyba, że dobrze, a wy czego się włóczycie po nocy..

— A szukamy jednej baby, która przywiozła Helenę.

— Ta-ak?

— Możeś ją widział?

— A widziałem, gadałem, zatrzymałem...

— I gdzie ona?

— Uciekła!

— Psiakrew!

— A co się stało?

— Nic. „Wiktor" kazał ją zatrzymać. Chodzi mu o wyjaśnienie...

— No, teraz — rzekł Pietrzak ponurym głosem — szukaj wiatru w polu! Spłoszyłem ją — uciekła.

— Ale gdzie ci zwiała?

Mikołaj rzucił adres. Młodzi pobiegli szybko. Tymczasem pod bramę zajechała riksza. Kierowca zeskoczył z siodełka i podbiegł do bramy.

— Co ty tu robisz? — rzekł Pietrzak.

— A zawróciłem, bo w rikszy jedna pani zostawiła teczkę...

— Daj tę teczkę!

— E, ja pana nie znam, a w tej teczce...

Ale Mikołaj zniecierpliwił się:

— Zwariowałeś? — krzyknął. — Dawaj i basta!

Zdetonowany kierowca oddał teczkę, zaznaczając:

— Ale niech pan zobaczy...

— Zobaczę, zobaczę — przerwał Mikołaj. — A ty, bracie, stąd umykaj!

Riksiarz odszedł, Pietrzak zaś zadzwonił do bramy.

— A to ty? — ucieszył się odźwierny. — Już myśleliśmy, że cię co złego spotkało...

— Gdzie „Wiktor"?

— Jest, nie martw się. Pytał o ciebie.

— No, ja już go znajdę.

Przeszedł przez podwórze, zbliżając się do budynku, przypominającego garaż.

—Jest tu „Wiktor"? — zapytał.

— Jestem. A, a, to ty, Pietrzak?

Na spotkanie Mikołaja wyszedł wysoki mężczyzna. Młodzieniec bardzo się ucieszył.

— Ano, wylazłem — krzyknął — i jeszcze szkopom bobu zadałem...

— Opowiadaj!

Pietrzak usiadł na stołku i rozpoczął opowieść o swoich przygodach od czasu rozstania się z Kurtem. Zwłaszcza zakończenie przykuło uwagę słuchaczy.

— Więc — zapytali — jak żeś rzucił granat, to gestapowcy w nogi?

—A tak, wskoczyli do aut i już ich nie ma.

— Ha, ha, ha...

— Sam się zdziwiłem, ale pomyślałem potem, że przecież zdawało im się, iż za murem są większe siły. No, i noc. To swoje robi, jeśli chodzi o tchórzy...

„Wiktor", który z zainteresowaniem przysłuchiwał się rozmowie, zwrócił nagle uwagę:

— A cóż ty tak ściskasz teczkę pod pachą?

— Teczkę? A tak. To nie moja teczka. Jakiś riksiarz mi ją dał.

— Riksiarz? Jaki riksiarz? Może ten, który odwiózł Helenę...

Mikołaj zerwał się ze stołka.

— A co z Heleną?

— A nic. Zemdlała na mieście. Przywiozła ją tu jakaś nieznajoma...

— Wiem. Może to jej teczka?

— Pokaż!

Zawartość teczki stanowiły papiery. Ale czytając treść tych papierów, pochmurniały twarze czytających:

— To donosy! — krzyknął „Wiktor".

— I wywiady!

— Na rzecz „gestapo!!!

Raptem „Wiktor" wstał i uderzył się w głowę:

— Słuchajcie, Helenę przywiozła nieznajoma. To jej teczka. Teczka szpiega gestapo. Na szczęście, kazałem baby szukać.

Mikołaj zrobił markotną minę.

— Szukać? E, chyba jej nie znajdziesz. Uciekła.

— Uciekła? O, Boże! Sprowadzi na nas Niemców. Chyba, gdyby ją chłopcy pochwycili...

— No, tak. Bo przecież nawet tu się nie zdążymy zlikwidować przed świtem. Magazyny...

— Amunicja...

— Broń...

— Ranni w szpitalu...

— Tak — westchnął „Wiktor". — Niech będzie, co chce. Musimy tu przeczekać...

(D. c. n.)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

NIEDZIELA 11 SIERPIEŃ

DZIŚ: Zuzanny i Dygny, słow. Włodzimiery.
JUTRO Klary i Hilarii słow. Sławy

1821 Urodził się w Saint-Lo pisarz francuski **Oktawjan Feuillet**

1847 Umarł w Druskienikach (na Litwie) współzałożyciel Towarzystwa Filomatów — **Jan Czeczott**

1919 Umarł w miejscowości Skibo-Castle twórca głośnej fundacji filantropijnej w Ameryce — **Andrew Carnegie**

Tegoż dnia: Przyjazd delegata Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — **Herberta Hoovera** do Polski

1936 Wizyta szefa sztabu generalnego armii francuskiej — generała **Gamelina w Warszawie**

1944 Uruchomienie pierwszej radiostacji Polski Odrodzonej w **Lublinie**

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O.	— tel. 253-60
Kom. Pow. M. O.	— tel. 188-02
Pogot. Rat.. Miejsk.	— tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezp.	— tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK	— tel. 117-11
Straż Pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12), Lipca (Piotrkowska 193).

TEATRY

Teatr W. P. (Cegielniana 27) — o godz. 19.15 „Niebieski lis" z Marią Gorczyńską

Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) — nieczynny.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) — o godzinie 19.15 „Roxy"

Teatr Letni „Bagatela" — godz. 12, 16.30 i 19.30 kom. muzyczna „Bliźniak"

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia" (ul. Piotrkowska 243) — godz. 19 „Marica"

Teatr Gong (Południowa 11) — — nieczynny.

—o—

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — **otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku**

CYRK Nr 3 (Al. Kościuszki 5/7 doborowy program i tresura zwierząt, godz. 16 i 19.30.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Uwodziciel".

„Tęcza" (Piotrkowska Nr 108) — „Kapitan Benoit".

„Wisła" (Przejazd 1), **„Adria"** (Główna 2) — „Szczęśliwa 13".

„Bałtyk" Narutowicza 20) — „Jezebel".

„Gdynia" (Przejazd 2) — „Grzesznicy bez winy".

„Hel" (Legionów 2/4 — „Meksykańskie noce".

„Stylowy" (Kilińskiego 124) — „Co mój mąż robi w nocy".

„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Zwycięstwo w Tunisie".

„Robotnik" (Kilińskiego Nr 178) — „Nieuchwytny Smith"

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76 „Powrót".

„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Dwaj rywale".

„Rekord" (ul. Rzgowska 2) — „Górą dziewczęta"

„Bałka" (Franciszkańska 31) — „Było ich dziewięciu".

„Natalia" Narutowicza 16 „Czekaj na mnie"

„Roma" (ul. Rzgowska 84) — „Podwodny patrol".

„Olimpia" (ul. Zgierska 26) — „Kwiat miłości".

„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Prof. Wilczur"

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Moi rodzice rozwodzą się".

„Oświatowy OM TUR" (Kopernika 8) — „Wśród gór i lasów".

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16. 18. 20. — W niedzielę i święta o godz. 14 16 18. 20.

Kina »Hel«, »Adria« »Przedwiośnie« i »Roma« rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Z dnia

+ **Prawie 10.000 studentów** studiowało w ub. roku akademickim na wyższych uczelniach w Łodzi, mianowicie 6.003 mężczyzn i 3.956 kobiet, co wynosi procentowo 60,3% i 39,7 proc.

Najliczniej uczęszczany był **Uniwersytet Łódzki**, który posiadał 6.677 studentów (3362 mężczyzn i 3315 kobiet). Politechnika Łódzka miała 1259 słuchaczy (1138 m. i 121 kob.), Wyższa Szkoła Nauk Administracyjnych — 654 studentów i 106 studentek, SGH w Warszawie Oddział w Łodzi — 397 stud. i 259 studentek, WSGW — 280 studentów i 97 studentek, Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych — 42 stud. i 38 studentek, Państw. Wyższa Szkoła Muzyczna — 30 studentów i 20 studentek.

+ **Gazu zużywamy obecnie więcej, niż przed wojną.** W lipcu br. zużycie gazu w Łodzi było wyższe o 36 proc. niż w lipcu 1939 r. Gazownia przerobiła w lipcu 1.726 ton węgla, produkując 906.430 m sześc. gazu, 1.167 ton koksu i 63 tony smoły.

+ **29 plenarne posiedzenie M.R.N.** odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 17 w sali obrad przy ul. Pomorskiej 16. Na porządku obrad dalsza dyskusja nad budżetem.

+ **Badania etnograficzne w Opoczyńskim** przeprowadza łódzkie Miejskie Muzeum Etnograficzne. Pracami kieruje dyrektor Muzeum dr Janina Krajewska.

+ **W lipcu prawie co dzień był pożar.** Straż Pożarna zanotowała w ubiegłym miesiącu 38 wypadków pożaru w Łodzi, w tym 2 pożary wielkie, 4 średnie i 32 małe. Ponadto 29 razy straż była wzywana do nieszczęśliwych wypadków.

+ **Poradnia prawna dla włókniarzy,** zorganizowana przez Łódzki Oddział Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przemysłu Włókienniczego, czynna jest od 1 bm. w lokalu OKZZ, ul. Strzelecka 2 p 101, w godz. 17—18.

Porad udziela bezpłatnie adwokat związkowy wszystkim członkom związku za okazaniem legitymacji związkowej.

Z ukosa

Feralny dzień

Zaczęło się od tego, że energiczna dama odepchnęła mnie od tramwaju. Ruszał już, gdy wyskoczyła tylnym pomostem, nadrobiwszy swoje spóźnienie trzykrotnym przyśpieszeniem ruchów łokci i języka. Może nie byłoby to tak denerwujące, gdyby nie dwa nierozdzielnie związane z tym fakty: primo — utrata nadziei dotarcia przed 8.10 do biura — secundo — że dama ona, po wylądowaniu na mnie, uśmiechnęła się jak dobra wróżka i lekkim ruchem puściła pod wiatr, niby rój motyli, tygodniową kolekcję biletów i bilecików.

Pracuje w biurze wycinków prasowych. Na biurku zastałam dwa egzemplarze ostatniego „Przekroju" z dwiema wykrzywionymi Mona Lisami, jedna taka sama dobra, jak druga. Nic zresztą o tym nie powiem, bo wyręczył mnie już EAK w piątkowym „Dzienniku Łódzkim", za co niech mu da Pan Bóg dobre zdrowie i najdłuższy żywot.

Zagłębiwszy się w prasie, przeczytałam, że mój dobry i do dziś szanowany znajomy, to „mętniak", zdolny jedynie do „bełkotu", i jeszcze coś, co nadaje się do druku, ale nie do powtórzenia, a w dodatku, za przeproszeniem, zdaje się reakcjonista.

Złamana, postanawiam szukać pociechy u szlachetnej Melpomeny. Tak wesoło wracaliśmy niedawno z „Grubych Ryb"!

Nie liczyłam, oczywiście, że coś usłyszę: trzecie miejsca (jedynie dostępne dla urzędniczo-akademickiej kieszeni) takich praw nie dają. Tu do wrażeń słuchowych należą tylko tupanie, stukanie, chrząkanie, śmiechy, skrzypienie krzeseł. Ale za to się napatrzę, oczyma nałykam kultury!

No i napatrzyłam się. Na scenie elegancki salonik profesora, w nim cud-profesorowa z cud-młodzieńcem muszą sobie mówić coś ważnego — miny tragiczne. Przystojny aktor wyjmuje czasem rękę z kieszeni, przeważnie gdy pali, a raz gdy podciąga spodnie (sic!). Mając kłopot z niedopałkiem, rzuca go zręcznie na taras i troskliwie przydeptuje nogą. Widać nie czuje się dobrze, bo wciąż powraca do tej samej pozycji — plecami do bogdanki, a obliczem do ściany, jak to niegdyś zacofani ojcowie karali niesforne latorośle.

Wychodzimy z teatru. Barczysty adonis bezceremonialnie wtrąca moją matkę do kałuży. Śpieszy się. Nie dziwi mnie to ani trochę. Jeśli tramwaj, jeśli Mona Lisa, jeśli „mętniak" i tak dalej, jeśli spodnie i niedopałek — to dla czego nie ma być kałuża?

KSANTYPA

Program radiowy

na niedzielę 11 sierpnia
fala 224 m.

Kraków: 7.00 Pieśń „Kiedy ranne...". 7.05 kalend. histor. 7.10 aud. poranna. W-wa: 8.00 dziennik. Łódź: 8.20 Program na dziś. W-wa: 8.25 muzyka z płyt. Kraków: 9.00 Nabożeństwo z kościoła w Pilicy. 10.00 aud. regionalna. Łódź: 10.40 Najciekawsze aud. przyszł. tygodn. 10.45 Z cyklu: „Co się dzieje w Łodzi? pog. F. Wolskiego p. t. „W walce i odbudowie". 10.55 Aud. dla wsi: a. muzyka, b. Poradnik rolniczy w opr. inż. J. Pająka p. t. „Siejmy tylko dorodne i dobrze oczyszczone nasienie", c. muzyka. 11.20 Pog. społeczna mgr. K. Sokoła p. t. „Chłop obliczem społecznym Polski". 11.25 Utwory skrzypc. w wyk. B. Hubermana z płyt. 11.40 co piszą radiosłuchacze? 11.50 Rezerwa. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, oraz wskazania obywatelskie T. Kościuszki. Katowice: 12.06 Poranek symfon. w przerwie radiokronika i przy głośniku. 13.30 Niemcy po wojnie. W-wa: 13.40 Aud. wojskowa. 13.55 Najciekaw. aud. przyszłego tygodnia. 14.00 Aud. dla świetlic wiejskich. 14.35 Chwilka biura studiów. Łódź: w programie ogólnopolskim. 14.40 Słuchowisko w opr. H. Januszewskiej p. t. „Pan Twardowski" reż. T. Markowskiego. W-wa: 15.20 Recenzje. 15.30 Piosenki w wyk. J. Czarneckiego. Katowice: 16.00 Słuchow. dla dzieci młodszych. W-wa: 16.20 Aud. dla młodzieży. Łódź w programie ogólnopolskim: 16.25 Kwadrans Kuźnicy. W-wa: 16.50 Kronika kultury. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" 18.15 „5 minut poezji". 18.20 Przegląd tygodn. 18.30 Tygodnik dźwiękowy. Łódź w programie ogólnopolskim: 18.45 W ramach aud.: „Uśmiech i piosenka" „Imieniny Pani Lucyny" wg. Korzeniowskiego, w radiof. K. Gogolewskiej, w reż. T. Markowskiego. W-wa: 19.10 Mozaika muzyczna. Bydgoszcz: 19.30 Koncert Filharmonii Bałtyckiej z opery Leśnej w Sopocie, w przerwie z W-wy: dziennik, podróż po świecie, 10 minut poezji. Łódź: 21.00 Fel. liter. P. Hulki-Laskowskiego p. t. „Filozofia ubogich". 21.10 Koncert życzeń. 21.55 Wiadomości sportowe. Łódź w programie ogólnopolskim: 22.00 „Zwinność rąk" skecz radiowy wg. noweli Teffi przekład i radiof. A. Bugajskiego. W-wa: 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 ostat. wiad. dziennika. 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 Koncert życzeń (część II-ga), 23.55 progr. na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 24.00.

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego
z siedzibą w Łodzi
została przeniesiona z ul. PIOTRKOWSKIEJ Nr 260
na ul. PIOTRKOWSKĄ Nr 107 w podwórzu, tel. Nr 140-27.
(Ag.)

NIEDZIELOWA TABELA WYGRANYCH

III-ci dzień ciągnienia IV-ej Klasy 47 Loterii

Wygrana 100.00 zł. Nr 64176

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 45477 64744 66563

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 10505 43333 45674 53565 57185 69245 90395 94580 99949

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 10043 11791 13702 870 19775 20720 21579 31356 768 53116 266 61112 62167 618 63990 64563 68795 69812 72269 81551 83466 89990 94641

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 400 2334 838 3056 4743 5721 9381 14710 17273 19190 20923 21661 24565 28198 29048 461 30292 31126 34779 36212 237 37702 40369 45184 46663 47630 49051 51802 52159 611 801 53444 710 55438 58181 59950 60266 61804 62097 64244 312 798 65569 968 67977 69123 70612 978 71499 625 677 72568 75273 76956 78582 79210 80068 81984 82104 83274 84535 89179 90033 885 91187 256 93582 94460 97510

Wygrane po 2.500 zł. NrNr 835 1557 4069 5025 9984 10069 11411 533 13904 14505 15153 404 943 79 16892 23588 26171 699 27036 906 28350 29926 30949 31384 32675 33388 34452 35125 352 830 39856 993 40078 87 478 42856 43050 170 308 740 44436 801 45490 645 844 907 47355 78 47701 50657 892 51682 736 69 53462 54591 55298 364 57827 59984 60315 61260 707 62121 349 63534 939 64718 65523 67010 219 587 985 69594 70952 71055 72912 73201 566 726 74784 76528 697 77102 238 438 79 78180 522 81670 82101 83371 84346 86952 88537 614 758 958 89009 90186 451 642 91214 95307 723 96721 97635

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 109 313 3035 196 233 316 4409 634 5140 860 6510 7790 850 8111 627 9320 12112 858 13140 513 14246 541 608 869 15343 922 16249 875 18534 19013 20017 259 389 834 21395 863 23086 490 836 25467 650 27455 511 29496 30536 769 31171 451 32022 496 776 33931 35545 55 762 970 37293 863 38290 661 913 38 41723 843 42093 533 656 44584 45061 512 645 72 46270 47715 840 48238 667 871 51594 52276 53363 860 54373 461 610 55497 56259 729 902 82 57510 58071 91 546 688 721 948 59310 595 61508 99 64649 65291 469 556 66000 793 849 67961 68278 69364 404 71140 429 859 73016 318 95 787 74014 660 75503 76550 955 77495 78143 349 696 727 79254 65 80762 842 81707 26 971 82502 83449 513 945 85060 101 86284 356 547 87227 691 88413 562 68 89351 91000 353 623 92660 949 93813 16 94318 357 95671 727 96478 599 755 97495 567 98700 99810

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 385 734 1208 363 515 2229 559 70 762 803 935 88 3438 693 791 932 4121 619 42 73 848 5074 101 223 73 384 6097 181 224 85 443 977 80 7112 96 268 371 474 671 8015 87 412 606 65 81 978 9058 403 649 86 900 30 48 10012 501 634 800 903 11087 117 589 975 12064 384 411 53 504 601 26 802 13072 126 247 95 337 596 14244 399 429 540 50 758 885 935 15496 9 16186 488 891 921 17052 770 92 847 920 18167 228 70 465 625 827 19062 309 423 524 676 908 20480 534 654 786 21278 306 52 922 22165 488 709 964 23090 492 618 918 24039 135 99 396 401 595 691 724 978 25214 386 496 856 947 26131 481 893 27109 94 418 730 873 28217 527 682 29609 30086 112 245 625 75 94 825 970 94 31014 52 584 632 705 32095 8 200 97 445 59 567 616 722 33154 60 350 673 872 34353 425 40 578 603 963 35014 603 77 741 854 941 36320 444 61 614 37009 222 465 88 95 607 16 810 38279 398 490 656 751 97 829 936 39023 51 262 321 33 411 67 515 618 796 822 40359 82 467 94 553 66 832 62 41222 53 411 666 705 42203 359 683 92 927 43621 665 705 34 866 912 44177 82 228 300 37 63 435 633 61 706 950 45113 79 461 569 858 46148 75 544 5 646 704 77 81 92 876 47083 115 262 65 325 536 770 98 48108 355 493 819 49115 32 223 324 50 488 508 740 50070 217 28 405 713 89 846 921 51073 271 338 647 841 94 52957 53054 198 54001 87 152 62 70 92 241 70 80 537 58 838 55054 97 153 203 52 370 747 896 56183 234 50 60 410 884 97 57269 77 990 58154 338 702 12 898 967 59525 751 824 60044 85 99 224 438 70 743 87 888 61087 795 914 62136 317 87 668 970 63348 92 482 714 929 64342 56 524 604 5 75 901 2 65087 135 203 21 331 46 405 673 942 51 66196 535 713 67223 51 386 515 59 635 49 750 95 806 68368 432 69125 427 772 884 935 70140 42 419 464 585 721 815 994 8 71194 277 367 584 637 777 80 72214 335 71 599 691 83 979 73202 97 466 74112 734 75040 245 850 934 49 63 92 76055 134 324 524 796 858 77297 78000 46 288 638 64 912 79376 406 48 85 684 920 80048 394 401 805 81059 496 632 957 82235 569 825 96 961 79 83151 383 84171 284 355 401 31 781 879 98 85029 213 45 405 7 500 95 733 930 86119 425 682 747 87110 280 300 841 954 88171 307 16 523 621 92 749 821 38 951 71 89079 837 90064 431 5 600 68 91122 337 808 947 92323 412 93043 499 650 817 94030 243 96 512 93 723 822 95054 465 486 504 43 832 96555 606 918 97387 573 98325 82 490 550 966 91 99040 196 557 611 83 99876

Wygrane po 1.250 zł. i 1.000 zł. należy sprawdzać w kolekturze.

WYCIECZKI CZYTELNIKA Z CYKLU „POZNAJ ŁÓDŹ".

We wtorek, dnia 13 bm. o godz. 10 odbędzie się wycieczka do Zjednoczonych Fabryk Tasiem i Wstążek — Pattberg i Triebe. Zbiórka uczestników przed wejściem do fabryki o godz. 9.45. Zapisy przyjmuje Księgarnia „Czytelnika" — Piotrkowska 96 — codziennie od godz. 9 do 17. Koszt udziału zł 20 i 10 dla członków Sp. Wyd. „Czytelnik".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19.00 już ostatnie przedstawienia pięknej operetki E. Kalmana „Marica" z Elną Gistedt, Lucy Messal, Michałem Ślaskim i całym zespołem artystycznym, Chór, balet i wielka orkiestra „Lutni" pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102-a od godz. 17-ej w kasie Teatru.

MARIA GORCZYŃSKA w ŁODZI

Występy MARII GORCZYŃSKIEJ w Teatrze Wojska Polskiego we współczesnej komedii węgierskiej NIEBIESKI LIS cieszą się olbrzymim powodzeniem. Zarówno świetna sztuka, jak i znakomita gra całego zespołu (Gorczyńska, Jezierska, Daczyński, Pietraszkiewicz, Świderski) doskonała reżyseria Daczyńskiego, jak wreszcie możność ujrzenia po raz pierwszy po wojnie Gorczyńskiej składają się na sukces sztuki, która zapełnia widownię Teatru W .P. do ostatniego miejsca.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94

Gra codziennie przy wysprzedanej widowni arcyzabawną komedię muzyczną Z. Gozdawy i W Stępnia „Bliźniak", z A. DYMSZĄ w roli tytułowej.

Wcześniejsze zamawianie biletów. Kasa czynna cały dzień tel. 272-70. W niedzielę dnia 11 b.m. 3 przedstawienia o godz. 12, 16.30 i 19.30.

OGŁOSZENIE
Do Rad Zakładowych Przemysłu Włókienniczego

Wszystkie Rady Zakładowe Przemysłu Włókienniczego, które w terminie nie złożyły kart personalnych obowiązane są do złożenia takowych w Wydziale Personalnym przy Związku Zawodowym Włókienniczym Oddział w Łodzi (Strzelecka 2 pokój 204) do dnia 15 sierpnia 1946 roku.

Rady Zakładowe, które nie zastosują się do powyższego terminu, będą uważane za rozwiązane.

(Kr. 283/M.)

Poświęcenie sztandaru kolporterów

Dziś w katedrze św. St. Kostki o godz. 12-ej odbędzie się poświęcenie sztandaru Zw. Zaw. Kolporterów w Łodzi.

II-ga cześć — wbijanie gwoździ odbędzie się przy ul. Żwirki Nr 17, o godz. 14-ej.

Zmiana trasy siódemki

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości publicznej, iż trasa linii Nr 7 od dnia 10 sierpnia rb. z powodu robót ziemnych została zmieniona i kursować będzie od Chojen przez Plac Leonarda, Piotrkowską, Pl. Wolności, 11 Listopada, Gdańską, Legionów do Pl. 9 Maja i z powrotem.

Wytwórnia Chemiczna
TEOFIL PAŁCZYŃSKI
Łódź, Nawrot 43, tel. 229-52
poleca
PASTY DO OBUWIA:
„PRIMALIN"
i
„A R G O"
(PAP)

FABRYKA CUKRÓW i CZEKOLADY
Stanisław SOBCZAK
ŁÓDŹ: Centrala: ul. SIERADZKA 1, tel. 104-92.
Oddział: Łódź, ul. ZGIERSKA 1, tel. 104-93.
POLECA:
jedyne w Polsce »KOTKI« śmietankowo-luksusowe oraz DROPSY w 4-ch smakach, o bardzo wysokiej jakości.
Wielki wybór KARMELKÓW wszelkich gatunków.
CENY KONKURENCYJNE
Żądać we wszystkich sklepach
(Ag)

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ »LUTNIA« — Piotrkowska 243
OSTATNIE DNI! godz. 19. OSTATNIE DNI!
„MARICA"
operetka w 3-ch aktach E. Kalmana
z Elną Gistedt, Lucy Messal i Michałem Ślaskim w rolach głównych.
CHÓR, BALET i WIELKA ORKIESTRA LUTNI"
Kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY D. Ż. Daszyńskiego 34
DZIŚ DWA PRZEDSTAWIENIA
godz. 16.15 ROXY godz. 19.15
UDZIAŁ BIORĄ:
ŁUKOWSKA, ORDYŃSKA, PASŁAWSKA, SZUMOWICZÓWNA, MELINA, MIKOŁAJEWSKI TATARSKI
Arcywesoła komedia amerykańska

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
CODZIENNIE o godzinie 19 min. 15:
w niedzielę o godz. 16 i 19 min. 15.
MARIA GORCZYŃSKA
w komedii Franciszka Herczega
„NIEBIESKI LIŚ"
Obsada:
Gorczyńska, Jezierska, Daczyński Pietraszkiewicz, Świderski.

NOWOOTWARTA KAWIARNIA „MASKOTKA"
DANCING w pięknym ogrodzie DANCING
przy ul. Piotrkowskiej 84
codziennie od godziny 18-tej,
orkiestra 12 B-ci ŁOPATOWSKICH
WSTĘP BEZPŁATNY.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
sprzedaje mąkę żytnią 80%
w każdej ilości po zł 13 za kg.
LOCO MAGAZYN W ŁODZI,
ul. Ogrodowa 74

Przyczepy samochodowe 3 t.
GAZOGENERATORY 3 — 4 — 5 t.
NARZĘDZIA SAMOCHODOWE I WARSZTATOWE
ROWERY I CZĘŚCI ROWEROWE
PO CENACH HURTOWYCH I DETALICZNYCH
sprzedaje
REJONOWY ODDZIAŁ ZBYTU
ZJEDNOCZENIA PRZEM. MOTORYZACYJNEGO
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA Nr 183
(1976/p)

Uwaga! Dietetycy lekarze i szpitale
PAŃSTWOWA FABRYKA SUCHARÓW I PIECZYWA DIETETYCZNEGO NR 2, W BYDGOSZCZY
OTWORZYŁA SWÓJ SKŁAD „KONSYGNACYJNY"
polecając chorym stosującym dietę swoje niezastąpione w leczeniu wyrobu bez środków fermentacyjnych a mianowicie:
chleb szwedzki, suchary, delikatesowe i t. p.
SKŁAD GŁÓWNY,
ŁÓDŹ, UL. NAWROT 28 tel. 159-49. (PAP 1514)

OSTRZEŻENIE

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne, Sp. Akc. pod Zarządem Państwowym stwierdziło, że na terenie m. Łodzi pojawił się pewien osobnik, podający się za inkasenta Elektrowni Łódzkiej, który dokonywuje nielegalnie inkasa należności za energię elektryczną.

W związku z powyższym Łódzkie Towarzystwo Elektryczne, Sp. Ak. pod Zarządem Państwowym, ostrzegając przed wyżej wymienionym osobnikiem, prosi wszystkich ob. abonentów, zamieszkałych tak na terenie m. Łodzi jak i jej okolic, aby każdego pracownika Elektrowni, który się zjawi w charakterze montera, kontrolera lub inkasenta, wylegitymować, zanim przystąpi do wykonywania swoich czynności:

Za skutki, wynikające z nielegalnego inkasowania należności przez niepowołane do tego jednostki, Łódzkike Towarzystwo Elektryczne, Sp. Akc. pod zarządem Państwowym, nie odpowiada.

Łódź, dn. 9. 8. 1946 .

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne
Sp. Akc. pod Zarządem Państwowym
(Ag)

PRZETARG

Państwowa Centrala Handlowa, Oddział Wojewódzki w Łodzi, podaje do wiadomości, że dnia 17 sierpnia b.r. odbędzie się przetarg na poniemieckie towary, znajdujące się w Łodzi i na terenie Województwa Łódzkiego w/g. niżej wymienionego spisu:

L.p.	b. firma i adres	Zarządca	Branża	Ceny wywoł.
1.	„D. Gasperzon" Zachodnia 40.	J. Szymański	Zakł. zduński	34.500.—
2.	„K. Brandt" Urzędnicza 18.	Paszkowski	Zakł. zduński	25.000.—
3.	Łódź, Wigury 21	Magazyn P. C. H	art. różne (żelastwo)	35.000.—
4.	„A.G.B." Piotrkowska 80	Fridberg	art. galanteryjne	21.500.—
5.	„Berta Jesche" Piotrkowska 67	Anna Michalec	art. galanteryjne	25.000.—
6.	„K.B.G. Steigert Starke, Oeme", Piotrkowska 48	S-ka Handl. Przem Tkanina"	art. tekstylne i konfekcyjne	900.000.—
7.	„Konrad Karol Sieradz, ul. Warszawska 1.	E. Głowacki	art. żelazne	503.500.—

Do przetargu przystąpić mogą osoby uprawnione.

Specyfikacja towarów jest do przejrzenia w biurze P.C.H. — Oddział Wojewódzki w Łodzi, ul. Piotrkowska 53 w godzinach urzędowych.

Oferenci muszą złożyć ofertę w zamkniętej kopercie z podaniem kwoty za całość. Oferty na częściowe kupno są nieważne.

Oferty należy składać do dnia 17 sierpnia 1946 r. do godz. 10-ej rano w P. C. H. — ul. Piotrkowska 53.

Do ceny kupna dolicza się 2% kosztów Komisji Szacunkowej.

Łódź, dnia 7 sierpnia 1946 r. (PAP 1517)

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Zakłady Wodociągowo-Kanalizacyjne m. Wrocławia ogłaszają pisemny nieograniczony przetarg na następujące dostawy:

1. Dostawa pasów transmisyjnych skórzanych dla odbudowujących się stacji pomp kanałowych w ogólnej ilości około 468 kg. ewentualnie z montażem.

2. Dostawa pasów transmisyjnych typu „Balata" dla odbudowujących się stacji pomp wodociągwoych dług. 17 mb., szer. 200 i 250 mm ewent. z montażem.

3. Dostawa elektromotoru 50 KM dla prądu stałego, 960 obr. min. lub mniej, 220/440 V dla odbudowującej się stacji pomp Szczytniki do napędu pomp hydraulicznych.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać oddzielnie na każdą dostawę do dnia 26 sierpnia 1946 r. godz. 10 pod adresem: Zakłady Wodociągowo-Kanalizacyjne, m. Wrocławia, Wrocław, Rynek 9, VI p. pokój 603. W ofertach należy zaznaczyć, termin dostawy, przyczym nie powinien on być dłuższy niż 6 tygodni od dnia zawarcia umowy. Do ofert należy dołączyć wadium w wysokości 5% oferowanej sumy, Przedmiary, warunki dostaw i warunki przetargu można otrzymać w tymże biurze codziennie godz. 10 do 12, względnie na zamówienie pocztą.

Zakłady Wodociągowo-Kanalizacyjne zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie rozdzielenia dostaw między kilku oferentów, albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, przyczym oferenci nie mają prawa do odszkodowania.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 sierpnia o godz. 11,00 dla dostawy wymienionej pod poz. 1), o godz. 11.30 pod poz. 2), i o godz. 12.00 pod poz. 3).

V. Dyrektor
wz. Inż. Leopold Kielecki.
(Kr. 1541)

Od Wydawnictwa

dla wygody P. T. Publiczności Administracja »Dziennika Łódzkiego« rozpoczęła przyjmowanie OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY z dostarczeniem do domów w »SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH« ul. Piotrkowska Nr 96 — parter. front.

DESKI
KANTÓWKĘ, BELKI, według wymiarów
poleca
TARTAK KARGOWA
LEON KACZMAREK
Poznań, Przemysłowa 13
Telefon 29-60
(Kr. 1522).

Nauka i wychowanie

KIEROWNICTWO Szkoły Przysposobienia Adm.-Handlowego, Andrzeja 4, tel. 217-19, przyjmuje zapisy na roczne i półroczne Kursy Handlowe, księgowości, stenografii, maszynopisania i języków. (4726)

DYREKCJA P.S.T. P. w Łodzi komunikuje, iż zapisy do klas I-szych (pierwszych) gimnazjów włókienniczych i liceum elektrycznego odbywać się będą w dniach od 16 do 24 sierpnia rb. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje sekretariat szkoły. (5026) Dyrekcja szkoły

ANGIELSKIEGO kurs ośmiotygodniowy, rezultat gwarantowany, Zawadzka 22—10 godz. 5—7. (1965-p)

NA MATURĘ gimnazjalną, licealną i do różnych egzaminów przygotowuje doświadczony profesor Bednarska 24 m. 18. (5014)

Zguby

NA ODCINKU Zgierska - Ozorków zgubiono metrykę urodzenia i ślubu na nazw. Andrukaniec Piotr. (5004)

SKRADZIONO dwie karty odzieżowe na nazw. Haliny Puślak i Maksymiliany Gubińskiej, Piłsudskiego Nr 70. (gr.)

Poszukiwanie rodzin

POSZUKUJĘ siostry zaginionej podczas powstania, Wacławy Przygodskiej. Wiadomości proszę uprzejmie kierować, Narutowicza 37 m. 11. (1874-p)

POSZUKUJĘ Złotogórska siostry swej Wacławy Przychodzkiej, zaginionej podczas powstania. Wiadomość uprzejmie proszę kierować, Narutowicza 37 m. 11. (1747-p)

Lokale

SAMOTNY adwokat poszukuje umeblowanego pokoju lub 2 przy kulturalnej rodzinie. Telefon 160-85. (4975)

POSZUKUJĘ dwóch pokoi z kuchnią lub pokoju z kuchnią, pośrednictwo pożądane. Kazimierz Janiszewski. Główna 17. tel. 110-63. (4995)

MIESZKANIE 2—3 pokojowe za zwrotem wszelkich kosztów poszukuję. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Mieszkanie". (5005)

POSZUKUJĘ 2—3 pokoje, kuchnia, komfort, gaz. Pośrednictwo pożądane. Narutowicza 77, I piętro m. 3. od 3—7. (1983-p)

MŁODY, kulturalny urzędnik, poszukuje pokoju. Wiadomość: tel. 168-80. (4933)

2 POKOJE z kuchnią w śródmieściu zamienię na 4—5—6 pokoi. Za remont zwrócę. Wólczańska 76, m. 1. (5017)

DWA POKOJE, kuchnia wygody, zamienię na jeden pokój z kuchnią i wygodami lub kawalerkę. Oferty do Dziennika Łódzk. pod „1991-p). (1991-p)

POSZUKUJĘ 2—3 pokoje, albo zamienię 2 pokoje z kuchnią, śródmieście, na lepsze może być i boku miasta — dopłacę. Oferty do Dziennika Łódzkiego. „Umowa". (1997-p)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr ANATOL MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł Al. Kościuszki 96. m. 2, (róg Bandurskiego 8) (R)

Profesor dr KAPUŚCIŃSKI STANISŁAW, choroby skóry i weneryczne, Al. Kościuszki 97, telefon 206-65, przyjmuje 4—6. (4723)

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa — przyjmuje 8—10 i 4—6. Przejazd 6, tel 101-50. (ag)

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala. Kochanówka, specjalista chorób nerwowych przyjmuje 4—6 ul. Piotrkowska 16. **Leczenie elektrowstrząsowe.** (248/p)

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35. przyjmuje 3—6. (1557)

Dr med. CIESNOWSKI Michał specjalista chorób uszu, nosa i gardła. **Łódź,** Legionów 9, tel. 156-10. Przyjmuje 16—19. (ag)

Dr med. WIELICZAŃSKI Henryk, choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca, Łódź, ulica Piotrkowska 152, m. 3, Tel. 183-16, wznowił przyjęcia, godz. przyjęć: 3—5 po poł. (4846)

Dr med. B. JANCZEWSKI, ginekolog z Warszawy, ordynuje w Ciechocinku, dworek „Zachęta" godz. 10—13 i 16 do 19-ej. (kr.940)

Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria. Obecnie Łódź, Sienkiewicza 51, godz. 3—7, telefon 181-47. (2297)

Dr KONDRACKI, specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6 telefon 206-99. (pap 1331

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszer przyjmuje — ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (Ag)

KRÓTKOFALÓWKA, solux, kwarcówki. Cegielniana 4, tel. 152-65. Dr Kowalski. (172/p)

Dr med. HERDER STANISŁAW, choroby skóry i weneryczne, przyjmuje od 3—6, Gdańska 46 m. 7. tel. 212-62 (2513)

Dr med. JÓZEF WIERZBOWSKI, choroby wewnętrzne, Sienkiewicza 51 m. 4, wznowił przyjęcia. Telefon 170-60. 1891-p)

Dr ŁOZA EMIL, skórne, weneryczne, Sienkiewicza 34, 12—2, 6—8, tel. 179-56. (4053)

Dr med. BYSTRZANOWSKA TEOFILA, choroby nosa, gardła, uszu, powróciła. Radwańska 4 m. 5. Tel. 121-70. Przyjmuje 15—17 (4913)

Dr MAZUREK TADEUSZ urolog spec. choroby nerek i pęcherza powrócił. Radwańska 4 od 4—6. (4956)

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 6—8, Nawrot 8. (ag)

Dr PRUSAK LEON z Warszawy, specjalista chorób nerwowych przyjmuje 4 — 6. Południowa 23 m. 6, telefon 219-38. (1441-p)

Dentyści

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu, Piotrkowska 25 m. 41. (624)

Dentysta WODNICKI STANISŁAW, specjalność korony i mostki porcelanowe. Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. tel 144-45. (ag)

Lekarz-Dentysta GERTNER - BOGUSZEWSKA, Piotrkowska Nr 76, front III piętro tel. 192-25 przyjmuje 10—12 i 2—6. (4891)

Akuszerki

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje Pomorska 43. (1718-p)

AKUSZERKA-felczerka J. Chmielewska z Warszawy przyjmuje, ul. Piotrkowska 164. (1161-p)

Kupno i sprzedaż

SALFAKTOR na wigonię (małą przędzalnię, komplet lub pojedyńczo) kupię. Łaskawe oferty do Administracji pod „Salfaktor". (1839-p)

POKOST w kilku gatunkach, tinktura do brązu, sykatywa, lakier kopalowy poleca wytwórnia chemiczna „ULTRON", Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. Kupuję kalafonię. (PAP 1367)

KUPUJEMY stare płyty gramofonowe, aparaty i lampy radiowe, aparaty fotograficzne oraz wszelkiego rodzaju instrumenty muzyczne, **Melodiofon,** 6-go Sierpnia 23 .

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuję i sprzedaję po cenach konkurencyjnych. Bazar Meblowy. Zgierska 10. Sklep. (1833-p)

WŁOS KOŃSKI (ogony) kupię; terpentynę techniczną sprzedam. Pomorska 41-a/14, front. (1823-p)

ELEGANCKA pani może zamówić modne drewniaczki. Śródmiejska 44 (4741)

CEGŁĘ rozbiórkową, drzewo budowlane, inne materiały najtaniej, najszybciej dostarcza „Wosta", Katowice, Moniuszki 12. (Kr 1493)

TAPICERNIA sprzedaje łóżka polowe, tapczany, kanapy, — przyjmie wszelkie roboty tapicerskie. Piotrkowska 112. (4913)

LEŻAKI, łóżka polowe, łóżka—ramy, kleszczyny, styliska, krzesła, szczotki poleca „Sprzęt Kuchenny" Południowa 6 — ceny hurtowe. (1887)

BRULIONY, zeszyty, papier, makulatura oraz reperacja wiecznych piór Łódź, Piotrkowska 96. Sklep Pomocy Szkolnych. (wł)

WYTWÓRNIA Cukrów „Kairo" Łódź, 28 p. st. Kaniowskich 27 tel. 221-99 poleca duży wybór karmelków. (1907-p)

KOSZULE męskie — sprzedaż tylko hurtowo. — Piotrkowska 84/6, front, II p. (1712-p)

KRAWATY i szale stale nowe wzory Wytwórnia „Włókno", Łódź, 6-go Sierpnia 2, tel. 171-03. Ceny fabryczne. (Ag.)

WYTWÓRNIĘ wód gazowych z powodu wyjazdu odstąpię. Wiadomość: Narutowicza 36. Wytwórnia. (1808-p)

SUKNIE jersejowe letnie i zimowe w pierwszorzędnym wykończeniu, poleca Pracownia Sienkiewicza 25, m. 4, tel. Nr 168-80. (3686)

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motorki, każdą radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję, zamieniam. Gdańska 17. Księżniak. (Ag)

Z POWODU wyjazdu sprzedam maszyny do wód gazowych. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Lokata". (4973)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Bernacki). (ag)

UWAGA kamasznicy! Okazja! Słup prawie nowy ciężki, drugi lżejszy, maszyna płaska oraz gabinetówka do sprzedania. Wiadomość: Brzezińska 123 (Piekarnia). (1953-p)

KRAWATY w dużym wyborze poleca Wytwórnia Krawatów „Atom". Łódź Narutowicza 41. (3271)

MASZYNĘ gabinetową Singera sprzedam, Traugutta 2 m. 11. (4989)

MOTOCYKL 100 „Zaks" na starter sprzedam. Wiadomość: Zawadzka 21 m. 30. od 16—18. (1951-p)

KUPIĘ lub wydzierżawię fabryczny budynek parterowy lub piętrowy, przydatny na uruchomienie przedsiębiorstwa przemysłowego (wodociąg, kanalizacja) w Łodzi. Telefon 168-65. (1970-p)

OKULARY STRZYKAWKI „Rekord" termometry lekarskie, laboratoryjne, i inne. Warsztat optyczny. Łódź, Nowomiejska 3. (ag)

ROWEROWE CZĘŚCI, klej, oliwa, dla P. T. Kupców poleca B/H „ENEROS", Łódź, Al. Kościuszki Nr 22 tel. 160-81. (Ag)

MASŁO ŚMIETANKOWE codziennie świeże paczkowane, śmietana twaróg, sery wyborowe, jaja świeże stemplowane, gwarantowane, miód, gęsi bite skubane — sprzedaż hurtowa „Społem" Łódź, Gdańska 184, tel. 145-82. (Kr. 282/M

POŃCZOSZNICZE maszyny ręczne cały okmplet sprzedam, Łódź, ul. Lipowa 82 m. 3. Pomiędzy 13—14 godz. (5004)

NOWOCZESNE urządzenie sklepowe nadające się do wszystkich branż do sprzedania. Tel. 102-56. (1973-p)

KROSNA mechaniczne i szpulmaszynę zakupi firma włókiennicza. Oferty „Prywatna". (1981-p)

KUPIĘ brzozę w okrągłym stanie, średnica 25 cm. wzwyż. Łódź, Kilińskiego 126. Czarnomski, (1841-p)

Mściwy klient

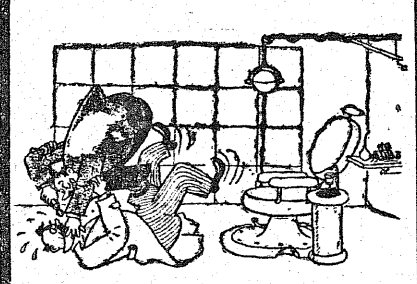

(rysunek z włoskiego „Ecco" 1932)

Raz gość z chorym zębem do dentysty poszedł:
Wyrwij mi pan zęba, ja uprzejmie proszę.

Guzdrał się dentysta, a gość z bólu szalał, aż się mu wściekłości przeważyła szala.

Zerwał się z fotela i widzicie sami, skoczył na dentystę ostro... z obcęgami.

Zachwiał się dentysta, włos mu stanął dęba, a gość: ja nauczę cię wyrywać zęba!!!

PERSKI DYWAN piękny kupię. Tel. 134-02. (1986-p)

TKACKI warsztat metrowej szerokości kupię. Wiadomość tel. 152-55.

DYWAN 4×5 i 6 krzeseł w dobrym stanie kupię. Piotrkowska 106 m. 7. (1988-p)

SPRZEDAM tanio kompletne urządzenie sklepowe. Wiadomość: Al. Kościuszki 41 m. 21. (5030-p)

PÓŁ DOMU luksusowego Al. Kościuszki 39, tanio sprzedam. Wiadomość: Lipowa 20 m. 14. (1959-p)

KUPIĘ w większym wydaniu zbiór wzorów tkackich, próbek tkackich. Zgłoszenia, Łódź, Wólczańska 181 m. 11, Stanisław Wierzbicki (5013)

SPRZEDAM nowe 2 kołdry puchowe, biurko szafkowe, tapczan, higieniczny oraz używany buduarek stylowy, biurko, stolik, 2 krzesła, fotelik, Narutowicza 36 m. 4. (1993-p)

SKLEP z materiałami piśmiennymi w dobrym punkcie Łodzi kupię. Zgłoszenia do Adm. Dziennika Łódzkiego sub. „5024". (5024)

SPRZEDAM bibliotekę - antyk i inne. Zgłoszenia do Dziennika Łódzkiego pod „R. P.". (5019)

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJĘ się pracownicy domowej. Referencje konieczne. Wiadomość: Perfumeria, Piotrkowska 40. (1893-p)

ŁÓDZKA „Fabryka Opakowań „Pudełko" pod zarządem państwowym, ul. Lipowa 83 potrzebuje wykwalifikowanego torebkarza - mechanika. Warunki do omówienia. (1827-p)

APTEKA w Łodzi poszukuje magistra (ry) pomocnika (cy) na całowzgl. południowe zajęcie od zaraz. Oferty pisemne z podaniem warunków składać do Dziennika Łódzkiego pod „Apteka". (4920)

ZEGARMISTRZ dobry fachowiec potrzebny na stałą pracę do zakładu zegarmistrzowskiego na Dolnym Śląsku. Ząbkowice, Grunwaldzka 30. Dla samotnego mieszkanie zapewnione. (1896-p)

POSZUKUJĘ wspólnika z gotówką do dużego sklepu w śródmieściu. Oferty pisemne składać w Administracji pod „Zmiana branży". (1925-p)

KARMELARZ potrzebny. Wytwórnia Cukrów, Ludwik Pawłowski, 1 Maja 38. (1775-p)

POSZUKUJEMY na kierownicze stanowisko mechanika - ślusarza obeznanego z maszyną parową i kotłem oraz kalkulatora. Zgłaszać się do F-my Zeh, Schlief i S-ka Łódź, Andrzeja 53/55, tel. 147-63. (4999)

TKACZE wykwalifikowani na krosna angielskie, przewlekacze ze znajomością przykręcania, prządki na przędzalnię bawełn. cienko-przędną czterocylindrową. Zgłaszać się ul. Wodna 23 w godz. od 8 do 11-ej. (4996)

POTRZEBNA zdolna pracownica sukien, Al. 1 Maja 43/7. (4998)

SAMODZIELNEGO księgowego, pomocnika księgowego, kierownika wydziału pracy i płacy, korespondentki - maszynistki, poszkuje firma Przemysł Wełniany S. Barciński i Ska Łódź, Tylna 6. Zgłoszenia osobiste w wydziale personalnym. (PAP 1513)

POSZUKUJĘ kulturalną panią do opieki dwojga dzieci. tel. 129-95 Nawrot 7 m. 14. (PAP 1512)

URZĘDNIK z praktyką w sprzedaży stali poszukiwany na stanowisko kierownika działu. Wymagana znajomość korespondencji, dokładność i szybka orientacja. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Centrala Żelaza i Stali — Łódź, Gdańska 66 w godz. 9—11-a. lub telefonicznie 169-28.

PRACOWNIKÓW technicznych: inżynierów - chemików, mistrzów techników z długoletnią praktyką w przemyśle farb i lakierów przyjmie od zaraz za dobrym wynagrodzeniem Zjednoczenie Przemysłu Farb i Lakierów w Gliwicach, ul. Studzienna 8. (Kr. 1520.

POTRZEBNA od zaraz dobra kancelistka ze znajomością pisania na maszynie. Warunki dobre. Zgłoszenia „Sortszmat" Południowa 44. (1999-p)

POTRZEBNA pomocnica domowa od zaraz, uczciwa, i czysta, Wiadomość; Łódź Trębacka 12/14 (przy Narutowicza). (5009)

POTRZEBNA samodzielna krawcowa. Sienkiewicza 37 m. 11. (5012)

POSZUKUJEMY ekspedientki do sprzedaży losów loteryjnych. tel. 257-58. (5011)

LEKARZ - DENTYSTKA do współpracy poszukiwana. Pabianice, Legionów, 15 godz. 9—12. (5001)

POTRZEBNA pomoc domowa. Srebrzyńska 61, Jasińska. (1980-p)

LEKARZ dentystka poszukiwana na posadę. Oferty pisemne składać do Adm. pod „Technik". (1920-p)

Poszukiwanie pracy

RUTYNOWANA maszynistka przyjmuje przepisywanie. Tel. 263-72. (1919-p)

INŻYNIER w starszym wieku pracujący obecnie w Warszawie pragnie przenieść się do Łodzi i poszukuje tu zajęcia, najchętniej w dziedzinie elektrotechniki, w biurze laboratorium lub warsztacie. Oferty pisemne składać do Administracji „Dziennika Łódzkiego" pod Nr „1909 p.".

ZBIORNICA złomu na Zachodzie koncesjonowana — wyłącznie, poszukuje wspólnika z kapitałem. Oferty pod „Zbiornica". (1782--p)

Różne

WILEŃSCY FRYZJERZY, Łódź, Zawadzka 11. Znani ze swej fachowości w Wilnie, dają pełną gwarancję na trwałą ondulację na każdą długość włosów, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa. (Ag)

DAMSCY fryzjerzy z Wilna — Władysław, Mieczysław, Witold i Wacław **Łódź, Zamenhofa 1,** polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami. Farbowanie i rozjaśnianie włosów, szybkie suszenie. (ag)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier **H. Śmigacz,** — Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84. (Ag)

WYTWÓRNIA PUDEŁEK TEKTUROWYCH R. Pluskowski, Łódź, Kilińskiego 55, tel. 166-85. wykonuje wszelkiego rodzaju kartonaże. (4954)

NIKLOWANIE wszelkich przedmiotów szybko i solidnie wykonuje. Lipowa 54, tel. 155-04. (Ag)

SZWALNIA bielizny przyjmuje do szycia hurtowo — detalicznie. Poleca wyroby własne. Łódź, Kościuszki 93 — 25, Stawiska, tel. 189-10. (Ag)

PORTRETY z każdej fotografii wykonywa artystycznie „EL-CHA-FILM". Warszawa. Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. (Kr 931)

FOTOGRAFIE wieczne na porcelanie do nagrobków wykonywa artystycznie „El-Cha-Film", Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (Kr. 930)

WYDZIERŻAWIĘ plac pow. 5000 m² wraz z budynkami, lub przyjmę wspólnika w Łodzi - Górny Rynek. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Lokata". (4973)

NOWOCZESNA trwała ondulacja i farbowanie włosów poleca zakład fryzjerski „Czesław". Łódź Kilińskiego 199 róg Senatorskiej. (4992)

KAPELUSZE damskie, męskie fasonuje, odświeża, przerabia — pracownia kapeluszy A. Stegner i S-ka, Łódź, Pomorska 4 (przy Pl. Wolności), tel. Nr 166-03. (ag)

ARTYSTYCZNE cerowanie wszelkiej garderoby, Śródmiejska 6 m. 5, front I piętro. (Ag)

CEROWNIA artystyczna przyjmuje wszelkie ubiory do reperacji, podnoszenie oczek szybko — fachowo. Szolinowa, Piotrkowska 30. (pap 1134)

TŁUMACZ przysięgły: rosyjski, angielski, hiszpański, francuski niemiecki. Listy, podania. Senatorska 32 róg Kilińskiego. Przyjmuje : 5—9. (1982-p)

KOSMETYCZKA SABINA z hotelu Bristol w Warszawie, przeprowadziła się na Piotrkowską 29. Telefon. 268-81. (5002)

MIRA WLEKLIŃSKA przeprowadziła się na ulicę Wólczańską 65 m 8. (5004)

WARSZAWIANKA chora, młoda, błaga szlachetne serca o żywność. Adres: Wólczańska 87 m. 1 parter. (gr)

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź, Śródmiejska 23 m. 2. (4946)

BEZPŁATNIE miesiąc wakacji na wsi za opiekę. Oferty do Administracji pod „Wakacja". (1781-p)

Redaktor naczelny Anatol Mikułko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34. D—09538 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik"
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13—14-tej tel. 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej tel. 123-33 Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 6 zł inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem 3 zł. 20. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Zwirki 2.
Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi Nr VII 567.